

**Dariusz Racinowski***Pobyt w Brdowie okazał się  
dla mnie najlepszym lekarstwem*

Brdowskie korzenie i ślady Poli Negri

## Nauczyciel z pasją

Widoczne zdjęcia są wprowadzeniem do prezentowanej szerzej wewnątrz niniejszego numeru kwartalnika pozaszkolnej aktywności nauczycieli, której poświęcony jest realizowany w Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Koninie projekt „Nauczyciel z pasją”. Powyżej – Agnieszka Lipska na wernisazu swoich prac plastycznych zorganizowanym w Galerii Biblioteki Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Koninie. Obok – okładka książki Dariusza Racinowskiego tropiącej brdowskie ślady Poli Negri, najśłynniejszej polskiej aktorki.



## SPIS TREŚCI

### XXII Konińskie Spotkania Edukacyjne: „Nauczyciel wobec wyzwań XXI wieku”

(Iwona Hudańska) ..... 3–5

### O szkołach powszechnych we Wschodniej Wielkopolsce w roku szkolnym 1927/28 – powiat kolski

(Piotr Gołdyn) ..... 6–8

### Kształcenie zawodowe w subregionie konińskim

(Grażyna Sędziak) ..... 9–11

### Potęga monomitu

(Jolanta Żukowska) ..... 12–14

### Wszystko jest poezją, każdy jest poetą – z życia niepublikowanych/anonimowych tekstów artystycznych

(Zbigniew Budny) ..... 14–18

### NAUCZYCIELE Z PASJĄ (1)

#### „Sztuka to mój świat”

(Agnieszka Lipska) ..... 19–20

### NAUCZYCIELE Z PASJĄ (2)

#### Pasja poszukiwania, odkrywania i gromadzenia...

(Dariusz Racinowski) ..... 21–24

### Zabawy rozwijające kreatywność, twórcze myślenie i wyobraźnię dziecka

(Katarzyna Krygier) ..... 24–26

### Dlaczego metoda Marii Montessori?

(Małgorzata Bąkowska) ..... 27–29

### Jak wspierać dziecko z zaburzeniami integracji sensorycznej

(Anna Tomal) ..... 30

### Konin Miasto Kobiet w CDN Publicznej Bibliotece Pedagogicznej w Koninie

(Agata Haberman) ..... 31

### REGION W WEEKEND (28)

#### Złotów – miasto z jeleniem w herbie

(Grażyna Frydrychowicz) ..... 32–35

### Placówki oświatowe prowadzone przez Samorząd Województwa Wielkopolskiego

..... 36

## PROTAGONIŚCI KONFERENCJI „Nauczyciel wobec wyzwań XXI wieku”



Jarosław Jankowski



Marlena Plebańska



Zyta Czechowska



Jolanta Majkowska



Piotr Waško



Iwona Hudańska konsultant CDN w Koninie

# XXII Konińskie Spotkania Edukacyjne: „Nauczyciel wobec wyzwań XXI wieku”

XXII Konińskie Spotkania Edukacyjne  
pod hasłem  
**„NAUCZYCIEL WOBEC  
WYZWAŃ XXI WIEKU”**  
29 sierpnia 2020 r.

Konferencja organizowana jest pod honorowym patronatem  
Wielkopolskiego Kuratora Oświaty

Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Koninie w dniach od 29 sierpnia do 15 września 2020 r. zorganizowało w ramach XXII Konińskich Spotkań Edukacyjnych konferencję metodyczną pod hasłem „Nauczyciel wobec wyzwań XXI wieku”. Konferencję honorowym patronatem objął Wielkopolski Kurator Oświaty.

Przedsięwzięcie składało się z dwóch części: wykładowej – skierowanej do wszystkich uczestników konferencji (w formie on-line) oraz warsztatowej – realizowanej w formie blended learning (stacjonarnie i on-line).

Celem inicjatywy była aktualizacja wiedzy merytorycznej i umiejętności metodycznych nauczycieli w zakresie realizacji kierunków polityki oświatowej państwa, między innymi:

- zapewnienie wysokiej jakości kształcenia oraz wsparcia psychologiczno-pedagogicznego wszystkim uczniom z uwzględnieniem zróżnicowania ich potrzeb rozwojowych i edukacyjnych,
- wykorzystanie w procesach edukacyjnych narzędzi i zasobów cyfrowych oraz metod kształcenia na odległość; bezpieczne i efektywne korzystanie z technologii cyfrowych,
- działania wychowawcze szkoły; wychowanie do wartości, kształtowanie postaw i respektowanie norm społecznych.

Konferencja metodyczna skierowana była do dyrektorów, nauczycieli, wychowawców i specjalistów wszystkich typów szkół i placówek oraz zainteresowanych nauczycieli miasta Konina i powiatów: kolskiego, konińskiego, tureckiego i słupeckiego. Przyjęta forma realizacji konferencji (on-line), a także podjęte przez Centrum działania promujące konferencję na stronach internetowych innych placówek doskonalenia i doradztwa podlegających Departamentowi Edukacji i Nauki Urzędu Marszałkowskiego, a także na portalu społecznościowym Facebook – umożliwiły udział w wykładach i warsztatach również nauczycielom i innym zainteresowanym osobom spoza terenu naszego działania.

W związku z panującą w kraju epidemią COVID-19 oraz spodziewaną możliwością przejścia nauczycieli w szkołach na tryb pracy zdalnej, tematyka konferencji ukierunkowana była na pomoc nauczycielom w organizacji procesu edukacji zdalnej oraz wskazanie praktycznych sposobów wykorzystania narzędzi TIK w planowaniu lekcji i innych zajęć szkolnych, wraz z konkretnymi przykładami realizacji treści podstawy programowej.

Dla uczestników konferencji przygotowano zostały przez prelegentów materiały edukacyjne w postaci prezentacji PDF, webinarium i innych opracowań

zamieszczonych w e-repozytorium, które udostępniano uczestnikom na stronie konferencji przez cały okres jej trwania, tj. od 31.08.2020 r. do 15.09.2020 r.

XXII Konińskie Spotkania Edukacyjne składały się – jak to już zostało powiedziane – z dwóch części. Pierwszą (wykładową, w formie on-line) zainaugurował Jarosław Jankowski, Dyrektor Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Koninie zaproszeniem do wzbogacania kompetencji pedagogicznych

w omawianych zakresach tematycznych oraz do korzystania z oferty programowej Centrum.

W kolejnych odsłonach programu zaproszeni prelegenci prezentowali wiodące zagadnienia konferencji:

- „Jak zaprojektować skuteczny proces edukacji zdalnej?” – dr hab. Marlena Plebańska, prof. UW
- „Pomoc psychologiczno-pedagogiczna z wykorzystaniem narzędzi TIK” – Zyta Czechowska, Zespół Szkół Specjalnych w Kowanówku, Jolanta Majkowska, Zespół Szkół Specjalnych w Kowanówku
- „Tikowy niezbędnik nauczyciela XXI wieku” – Jolanta Majkowska, Zespół Szkół Specjalnych w Kowanówku, Zyta Czechowska, Nauczyciel Roku 2019, Zespół Szkół Specjalnych w Kowanówku
- „Narzędzia w pracy zdalnej w projekcie Cyfrowa Szkoła Wielkopolsk@2020” – Piotr Waśko, Dyrektor Projektu Cyfrowa Szkoła Wielkopolsk@2020

Część drugą stanowiły spotkania edukacyjne z nauczycielami (tj. warsztaty, seminaria, e-repozytoria). Odbywały się one według odrębnego harmonogramu w formie blended learning (stacjonarnej i on-line) i skierowane były do odpowiednich grup przedmiotowych.

Przeprowadzono spotkania edukacyjne w następujących obszarach:

Lp.	Nazwa	Forma	Przedmiot	Prowadzący
1.	Potencjał edukacyjny monomitu Josepha Campbella	e-repozytorium /on-line/	Język polski/SP/	Żukowska Jolanta
2.	Jak skutecznie realizować założenia nowej podstawy programowej? Twórcze lekcje języka polskiego – teksty niekanoniczne w szkole ponadpodstawowej	Warsztaty /stacjonarnie/	Język polski/SPP/	Czaplicka-Wojtas Aleksandra
3.	Garść pomysłów na lekcje bezpodręcznikowe podczas nauczania zdalnego (i nie tylko zdalnego)	e-repozytorium /on-line/	Język obcy nowożytny	Gralewski Małgorzata
4.	O różnych problemach w nauczaniu matematyki w szkole podstawowej	Warsztaty /stacjonarnie/	Matematyka	Dr Dworniczak Piotr
5.	Jak nie zgubić dziecka w edukacji? – różne aspekty pracy z uczniem w wieku wczesnoszkolnym	e-repozytorium /on-line/	Edukacja wczesnoszkolna	Kubisk Beata
6.	„Nowe wyzwania – nowe rozwiązania” – możliwości i (nie)możliwości w edukacji zdalnej przedszkolaka	e-repozytorium /on-line/	Wychowanie przedszkolne	Krygier Katarzyna
7.	Gry i quizy w edukacji historycznej. Działania wychowawcze w obszarze edukacji historycznej i obywatelskiej	Warsztaty /stacjonarnie/	Historia	Instytut Pamięci Narodowej
8.	Nowe wyzwania w nauczaniu biologii i geografii w roku szkolnym 2020/2021	e-repozytorium /on-line/	Biologia	Staszak Jolanta
9.	Magiczny Dywan – pomoc dydaktyczna	Warsztaty /stacjonarnie/	Biblioteka	Banaszak Laura
10.	TIK w nauczaniu fizyki	Warsztaty /stacjonarnie/	Fizyka	Jaworowicz Barbara
11.	Przegląd platform edukacyjnych, systemów wideokonferencyjnych i narzędzi sieciowych przydatnych w pracy zdalnej	Warsztaty /stacjonarnie/	Informatyka	Kordylewski Mariusz
12.	Nauczanie zdalne w czasach pandemii	Warsztaty /stacjonarnie/	Chemia	Szymczak Agnieszka
13.	Wykorzystanie nowoczesnych technologii w zdalnym nauczaniu przedmiotów zawodowych	Warsztaty /stacjonarnie/	Przedmioty zawodowe	Dorota Wrzesińska Urszula Wrzaskowska
14.	Współczesny doradca zawodowy – rozwój doradcy jako coacha i tutora	Warsztaty /stacjonarnie/	Doradztwo zawodowe	Anna Koziarska
15.	Nauczyciel wychowania fizycznego XXI wieku. Lekcje on-line – sposoby aktywizowania uczniów	e-repozytorium /on-line/	Wychowanie fizyczne	Dr Korcz Agata Hudańska Iwona

Na podstawie danych z Internetowego Systemu Obsługi Szkoleń (liczba godzin: 29, form: 15, uczestników: 208.

W XXII Konińskich Spotkaniach Edukacyjnych uczestniczyło ogółem 370 osób; w części wykładowej – 162

uczestników, w warsztatach przedmiotowych – 208 uczestników.

Forma on-line konferencji (zapropinowana po raz pierwszy) spotkała się z akceptacją uczestników. Monitorowano także stronę konferencji w trakcie jej trwania i obserwowano aktywność nauczycieli i zakres ich zainteresowań poszczególnymi zagadnieniami, prezentowanymi w formie on-line. Poniżej przedstawiono zebrane dane opracowane przez administratora strony konferencji (zestawienia, w tym liczby logowań/odsłon) sporządzone na podstawie zarejestrowanych danych.

Informacja o liczbie logowań (odwiedzina)ch) strony internetowej konferencji w ramach XXII KSE pod hasłem „Nauczyciel wobec wyzwań XXI wieku” zorganizowanej w dniach od 29 sierpnia 2020 r. do 15 września 2020 r.

#### Strona internetowa konferencji

Liczba wejść (logowań) na stronę internetową **konferencji: 480**, w tym:

- liczba wejść na stronę części wykładowej: **342**,
- liczba wejść na stronę części warsztatowej: **138**.

Liczy wejść (logowań) na **warsztaty**

Warsztat	Liczba wejść
„Jak nie zgubić dziecka w edukacji? – różne aspekty pracy z uczniem w wieku wczesnoszkolnym”	12
„Potencjał edukacyjny monomitu Josepha Campbella – część I; Przykłady wykorzystania monomitu na lekcjach języka polskiego w szkole podstawowej – część II”	7
„»Nowe wyzwania – nowe rozwiązania« – możliwości i (nie)możliwości w edukacji zdalnej przedszkolaka”	16
„Nowe wyzwania w nauczaniu biologii i geografii w roku szkolnym 2020/2021”	13
„Garść pomysłów na lekcje bezpodręcznikowe podczas nauczania zdalnego (i nie tylko zdalnego)”	25
„Nauczyciel wychowania fizycznego XXI wieku. Lekcje on-line – sposoby aktywizowania uczniów”	65
<b>Razem</b>	<b>138</b>

Liczba odsłon **materiałów filmowych** na YouTube.pl



Material filmowy na YouTube.pl	Liczba odsłon
Część wykładowa konferencji	
Otwarcie konferencji	82
„Jak zaprojektować skuteczny proces edukacji zdalnej?”	72
„Pomoc psychologiczno-pedagogiczna z wykorzystaniem narzędzi TIK”	51
„TIKowy niezbędnik nauczyciela XXI wieku”	51
„Narzędzia pracy zdalnej w projekcie Cyfrowa Szkoła Wielkopolsk@ 2020”	34
<b>Razem</b>	<b>290</b>
Część warsztatowa konferencji	
„Jak nie zgubić dziecka w edukacji? – różne aspekty pracy z uczniem w wieku wczesnoszkolnym”	10
„Potencjał edukacyjny monomitu Josepha Campbella, część I. Przykłady wykorzystania monomitu na lekcjach języka polskiego w szkole podstawowej, część II”	8
„»Nowe wyzwania – nowe rozwiązania« – możliwości i (nie)możliwości w edukacji zdalnej przedszkolaka”	13
„Nowe wyzwania w nauczaniu biologii i geografii w roku szkolnym 2020/2021”	17
„Garść pomysłów na lekcje bezpodręcznikowe podczas nauczania zdalnego (i nie tylko zdalnego)”	13
„Nauczyciel wychowania fizycznego XXI wieku. Lekcje on-line – sposoby aktywizowania uczniów”	27
<b>Razem</b>	<b>88</b>
<b>Razem – część wykładowa + część warsztatowa</b>	<b>378</b>

Uczestnikom konferencji udostępniono e-ankietę (po części pierwszej, wykładowej), w której zaproszono do udzielenia odpowiedzi na poniższe pytania:

- Czy problematyka konferencji była dla Pani/Pana interesująca i inspirująca?
- Czy organizacja konferencji w formie on-line okazała się dla Pani/Pana właściwa?
- Jakie zagadnienia, Pani/Pana zdaniem, mogłyby być przedmiotem kolejnej konferencji?

W opinii respondentów wśród uwag dotyczących zakresu treści konferencji pojawiały się następujące sformułowania: „Bardzo przydatne w pracy, praktyczne rozwiązania”; „Interesująca tematyka konferencji, odpowiednia do czasu epidemii”; „Właściwy dobór tematyki, ciekawe treści, przystępnie prezentowane”; „Konferencja dała mi odpowiedzi na nurtujące mnie pytania, była owocna”; „Treści (technologie informacyjne) przydatne w codziennej pracy z uczniami o specjalnych potrzebach edukacyjnych”.

Natomiast wśród udzielonych odpowiedzi na temat zaproponowanej formy konferencji odnotowano następujące wypowiedzi: „Forma odpowiednia, można wielokrotnie obejrzeć materiał filmowy”; „Bardzo dobrze, że można było w dowolnym czasie oglądać wystąpienia, podobała mi się otwarta formuła szkolenia”; „Taka forma pozwala na udział w dogodnym czasie”; „Cenię sobie możliwość odsłuchania materiału w dogodnym dla mnie czasie”; „Forma konferencji trafiona. Problematyka wykorzystania technologii informacyjnych w pracy z dziećmi przekazana w sposób praktyczny i zrozumiały. Bardzo przydatne wiadomości”.

Ankietowani sygnalizowali zagadnienia/tematy, w których chcieliby doskonalić swoje kompetencje pedagogiczno-psychologiczne podczas kolejnych konferencji. Wśród nich wymieniono następujące propozycje: „Przykład platformy kształcenia zdalnego”; „Wykorzystanie odpowiednich platform edukacyjnych”; „Więcej o konkretnych platformach edukacyjnych on-line”; „Nowe technologie w edukacji”; „Sposoby konstruowania testów i kartkówek oraz sposoby ich przesyłania do uczniów”; „Szkolenia warsztatowe, narzędzia on-line pomagające, wspierające nauczanie zdalne”; „Ocenianie pracy uczniów podczas nauczania zdalnego”; „Możliwości i niemożliwości pracy zdalnej we wczesnym etapie edukacji”; „Neurodydaktyka”; „Wzmacnianie nauczyciela, budowanie autorytetu, radzenie sobie z trudnymi wyzwaniami”; „Profilaktyka zagrożeń”; „Wsparcie psychologiczne nauczyciela”; „Egzamin ósmoklasisty, biologia”; „Plan Daltoński”; „Środki psychoaktywne (dopalacze)”; „Uczeń o specjalnych potrzebach edukacyjnych (w tym niepełnosprawny) w szkole – obowiązująca dokumentacja, aktualne informacje w tym zakresie”; „Współpraca zespołu klasowego”; „Depresja u dzieci i młodzieży”.

Zespół ds. ewaluacji po analizie wyników opracował następujące wnioski:

- Konferencja realizowana w formie on-line wśród uczestników przyjęta została pozytywnie.
- W badanych obszarach osiągnięto wysokie wyniki: 100% uczestników oceniło każdy z obszarów „tak” lub „raczej tak”.
- Ponadto respondenci wskazywali na przydatność w praktyce zawodowej poruszanych zagadnień podczas konferencji oraz orzekli, że przyjęta forma konferencji umożliwiała wielokrotny dostęp do materiałów konferencyjnych (prezentacji, webinarów i innych opracowań), co sprzyjało dokładnemu ich zgłębianiu.

Wśród propozycji nauczycieli dotyczących tematyki ewentualnych przyszłych szkoleń największym zainteresowaniem cieszyła się problematyka wykorzystania platform edukacyjnych do pracy z uczniami.

Ze względu na formę on-line uczestnicy zalogowani w Internetowym Systemie Obsługi Szkoleń mogli samodzielnie pobrać potwierdzenie udziału w konferencji (w systemie ISOS zakładka SZKOLENIA/MOJE SZKOLENIA).

XXII Konińskie Spotkania Edukacyjne pod hasłem „Nauczyciel wobec wyzwań XXI wieku” rozpoczęły nowy rok szkolny 2020/21, który – miejmy nadzieję – toczyć się będzie w dobrej atmosferze pracy, przy dobrym zdrowiu i poczuciu względnego bezpieczeństwa dzięki zasobom cyfrowej przestrzeni. Zapraszamy do śledzenia naszej strony internetowej Centrum ([www.cdnkonin.pl](http://www.cdnkonin.pl)) oraz portalu społecznościowego Facebook, a także zapraszamy do udziału w formach doskonalenia i doradztwa ([www.szkolenia.cdnkonin.pl](http://www.szkolenia.cdnkonin.pl)).



**Piotr Goldyn** konsultant CDN w Koninie

## O szkołach powszechnych we Wschodniej Wielkopolsce w roku szkolnym 1927/28 – powiat kolski

W numerze drugim „Konińskiego Kuriera Oświatowego” z 2020 r. rozpoczęliśmy cykl omawiania szkół powszechnych w Wielkopolsce Wschodniej w roku szkolnym 1927/28. Punktem wyjścia do rozważań stał się zachowany spis szkół z tego właśnie roku podlegających Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego. Albowiem powiaty kolski, koniński, słupecki i turecki podlegały właśnie nadzorowi przez to kuratorium (później to się zmieniło, po rozwiązaniu KOS Łódzkiego). We wspomnianym artykule omówione zostały szkoły leżące w granicach dzisiejszego powiatu konińskiego. Teraz pora na powiat kolski, również we współczesnych granicach, choć tu pojawia się więcej trudności wynikających ze zmian administracyjnych.

Otóż w granicach dzisiejszego powiatu kolskiego znajdują się gminy, które niegdyś administracyjnie przynależały do innych powiatów, ba, nawet województw. Dla przykładu gmina Przedecz leżała przed II wojną światową w granicach powiatu włocławskiego, a ten z kolei przynależał administracyjnie do województwa warszawskiego. Z kolei gmina Izbica była częścią powiatu kolskiego, teraz leży w powiecie włocławskim. Podobnie z gminą Chodów, której historycznie i terytorialnie bliżej do powiatu kutnowskiego niż kolskiego. Naturalną kolejną rzeczą nieujęte zostaną w tym opracowaniu właśnie placówki z gminy Przedecz, które podlegały w omawianym czasie pod Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego.

Jeśli chodzi o interesujące nas szkoły, to ta w Babiaku liczyła ośmioro nauczycieli. Kierownikiem był Robert Richter, a w skład grona nauczycielskiego wchodził: Jadwiga Brzezińska, Maria Kiszekówna, Grzegorz Kosarczyk, Stanisław Krąbczyński, Tadeusz Kuczeriszka, Helena Starzyńska i Kazimiera Wawronkówna. Szkoła posiadała wówczas tylko cztery izby szkolne. Warto dodać, że Babiak wówczas leżał w gminie Lubotyń. Do tej samej gminy przynależał również Brdów. Szkoła posiadała wówczas dwie izby szkolne. Procesem nauczania zajmowali się Jan Gralewski, Stefania Gapińska, Antoni Kaźmierczak, Władysław Kędziora

i Cecylka Urbańska.

Niewielką szkołą była ta w Chełmnie. Była tam jedna izba szkolna, a uczyło dwoje nauczycieli – Stanisław Gryglewski i Anna Burska. Kilka kilometrów dalej, w Dąbiu nad Nerem szkoła była zdecydowanie większa, zresztą wybudowana kilkanaście lat później.

kówna, Adam Smosna oraz Henryk Wesołowski. Była zatem „duża” nie tylko ze względu na posiadany budynek, ale także na ilość zatrudnionych nauczycieli – 12 osób.

Z kolei w Grzegorzewie pracowało 6 nauczycieli – Kazimierz Modrzejewski, Pelagia Ambroziakówna, Julian Ano-



*Szkoła Powszechna w Dąbiu nad Nerem*

Posiadała ona 10 izb szkolnych, a więc należała do jednej z największych, nie licząc tych w Kole. Kierownikiem był Marian Grzęski. Skład grona stanowili: Wincenty Byczkowski, Józefa Grzmielewska, Bolesław Kubiak, Irena Kukulaska, Jan Łewec, Wincenty Marciniak, Juliusz Neldner, Mieczysław Oliński, Kazimierz Paduszyński, Zenobia Pi-

sowicz, Wacława Anosowicz, Maria Chmielewska i Ludwik Nuszkiewicz. Szkoła posiadała cztery izby lekcyjne. Warto nadmienić, że nie było wówczas gminy Grzegorzew, a Krzykosy.

Dzisiaj Krzykosy leżą na terenie gminy Kłodawa. Tam też mieściła się szkoła, którą wybudowano pod koniec lat dziewięćdziesiątych XX wieku.





*Szkoła Powszechna w Kłodawie*

Wobec czego należy przyjąć, że szkoła jako instytucja istniała już dużo wcześniej, ale prawdopodobnie nie miała swojego własnego budynku. W każdym razie w roku szkolnym 1927/28 kłodawska szkoła powszechna miała osiem izb lekcyjnych. Uczyło w niej 13 nauczycieli. Kierownikiem był wówczas Zenon Karolakowski. W skład grona pedagogicznego wchodziło: Stefania Boniowska, Zofia Janiszewska, Władysława Karolakowska, Jan Kurkiewicz, Michałina Micałówna, Stanisław Postek, Józef Rogowski, Maria Rogowska, Jan Stalski, Stanisława Trawkowska i Jadwiga Ulatowska. Nie było w szkole prefekta. W spisie wykazano, że etat ten wakuje. Choć izb lekcyjnych było mniej niż w Dąbiu, to jednakże więcej było nauczycieli. Szkoła należała zatem do grona tych największych.

Gdy dziś spojrzeć na mapę Koła,

można zauważyć, że funkcjonuje tam pięć szkół podstawowych. Niecałe sto lat temu było prawie tyle samo. Wspomniany wykaz wymienia cztery szkoły, aczkolwiek w takiej numeracji: Szkoła Powszechna nr 1, Szkoła Powszechna nr 2, Szkoła Powszechna nr 3 i Szkoła Powszechna nr 5. Nie było szkoły powszechnej, która opatrzona byłaby numerem 4. Przynajmniej nie widnieje taka w wykazie. Może była to jakaś prywatna, mała szkoła, jeśli była.

Jeśli chodzi o Szkołę Powszechną nr 1, to mieściła się ona wówczas przy ul. Warszawskie Przedmieście 3. W budynku znajdowało się pięć izb lekcyjnych, ale także 5 mieszkań nauczycielskich z 13 izbami mieszkalnymi. Kierownictwo nad szkołą spoczywało w rękach Kazimierza Michalskiego. Miał on do dyspozycji zespół składający się z sied-

miu nauczycieli, a byli to: Antonina Dammówna, Stanisława Hiwelówna, Lubomira Kozłowska, Stefania Markowska, Maria Penkszykówna, Hermina Rotarska, Franciszka Węgrzynówna. Jak widać, poza kierownikiem szkoły uczyły w niej same kobiety. Mieszany skład grona nauczycielskiego był natomiast w Szkole Powszechnej nr 2 w Kole. Ta mieściła się przy Placu Wolności 1 i posiadała 4 izby lekcyjne oraz jedno mieszkanie czteroizbowe dla nauczycieli. Kierownikiem był Ewald Diesner a pracę dydaktyczno-wychowawczą realizowali: Kazimiera Grochocińska, Józefa Kilkarska, Monika Książkówna, Natalia Rachlewiczowa, Józef Rosiński i Ksienia Zajcewowa. Mimo wspomnianego mieszanego składu również przeważały kobiety.

Szkoła Powszechna nr 3 w Kole zlokalizowana była przy ul. Toruńskiej.





*Szkoła Powszechna nr 3 w Kole*

Była to chyba największa szkoła, bowiem liczyła 13 izb lekcyjnych. Były tam również trzy mieszkania o ośmiu pokojach. Poza tym placówka posiadała ponad hektar ziemi. Szkołą kierował Władysław Paterkowi. Trzeba powiedzieć, że poświęcał się całej tej pracy, czego efektem był brak własnej rodziny. W szkole uczyli też: Kazimierz Bonkowski, Janina Dammówna, Leonarda Hoyerowa, Pelagia Łazarkówna, Anna Łopacińska, Władysław Matusiak, o. Antoni Micał (bernardyn – prefekt), Jadwiga Nowińska, Helena Ruchterówna i Franciszek Żarkiewicz.

I jeszcze wspomniana wcześniej Szkoła Powszechna nr 5. Ciekawostką jest to, że w spisie posiadała ona ten sam adres co SP nr 1, a więc ul. Warszawskie Przedmieście 3. Była to jednak szkoła dla dzieci żydowskich. Kierownikiem był Ignacy Kęcki, a uczyli: Szajna Dawidowiczówna, Itta Fuchsówna (najprawdopodobniej zginęła w obozie zagłady Kulmhof w Chełmnie nad Nerem), Sura Germanówna, Estera Grosmanówna, Jan Jasiński, Zbigniew Kierzkowski, Helena Michalakówna, Maria Siatecka i Stefania Tomicka.

Pozostałe szkoły na terenie powiatu kolskiego należały raczej do mniejszych. Większe jeszcze były tylko w Sompolnie i Izbicy, ale – tak jak wcześniej zostało to już zaznaczone – przynależą one dzisiaj do zupełnie innych powiatów. Z nieco większych szkół na terenie omawianego powiatu można wymienić jeszcze Kiełczew Smużny, gdzie uczyło czworo nauczycieli (Stefan Niedzielski, Stanisława Jastrzębówna, Joanna Jurkówna i Józef Kuligowski) oraz Kościelec. W tym ostatnim przypadku budynek posiadał dwie izby lekcyjne, ale prawie półtora hektara ziemi. Kierownikiem był Józef Grzybowski. Razem z nim pracowali Konstanty Cegła, Józefa Gąsiorowska i Jan Witkowski. Troje nauczycieli uczyło także w szko-

le w Straszkwie (Teodora Makowska, Mikołaj Pawłyszyn i Stefania Szybowiczówna), w szkole w Osieku Wielkim (Franciszek Nowinowski, Maria Nowinowska i Apolonia Przybyłowiczówna) czy też w szkole w Dębach Szlacheckich (Antoni Nowakowski, Waleria Burschowa i Aleksandra Drozdowiczówna).

Były też szkoły z dwoma nauczycielami, choć nie było ich tak wiele. Można tu wskazać takie placówki, jak: Dobrów (Stanisław Kochanowski i Maria Kochanowska), Gąsiorów (Józefa Jodkówna i Władysława Chmielewska), Karszew (Maria Grabowska i Czesław Dolata), Majdany (Marian Gralewski i Zofia Gruszczyńska) czy Korzecznik, gdzie pracowali Ireneusz Pieczyński i Maria Kusiówna. Na marginesie warto wspomnieć, że w 2020 r. korzecznicka podstawówka obchodzi jubileusz stulecia istnienia.

Wiele szkół znajdujących się w przywoływanym spisie opracowanym przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego już nie istnieje. Może zatem warto o paru z nich wspomnieć. Możemy do nich zaliczyć szkołę w Krzewacie, małą placówkę, która miała tylko jedną izbę lekcyjną i jednego nauczyciela – Marcelego Czapowskiego. Podobnie szkoła w Krzykosach – też jednoizbowa i z jedną nauczycielką Jadwigą Brochocką. Nie istnieje też szkoła w Leszczach (gm. Kłodawa). We wspomnianym 1927/28 roku szkolnym też uczył tam jeden nauczyciel, a w zasadzie nauczycielka – Stanisława Lechowa. Szkoła miała jedną izbę lekcyjną. Zresztą tam, gdzie był jeden nauczyciel, najczęściej była też jedna izba, wynajmowana w prywatnym domu, u jakiegoś gospodarza, bardzo często niespełniająca podstawowych wymogów sanitarnych czy formalnych na tyle, aby uważać ją za klasę lekcyjną. Takich przykładów na terenie ówczesnego powiatu kolskiego było dużo,

zdecydowanie więcej niż w powiecie konińskim. Oto kilka przykładów: Bierzwienna Długa – nauczycielem była Józefa Junkertowa; Boguszyniec (szkoła nie istnieje) – z jedną siłą nauczycielską, Janem Pachaikiem. I dalej – też nieistniejąca szkoła w Chojnach, gdzie uczyła Maria Hellichowa; Cząstków – nauczycielką była Joanna Bilińska; Daniszew – z nauczycielem Gustawem Hillerem; Morzyce, gdzie pracował Bolesław Stelmach i wreszcie Wiesiołów, gdzie długie lata kierownikiem i nauczycielem w jednej osobie był August Falkenberg. Tu warto się na chwilę zatrzymać. Otóż, gdyby dokładnie śledzić dzieje tej placówki, to można zauważyć, że początkowo powstała ona jako szkoła dla dzieci osadników ewangelickich – i faktycznie, przeglądając stany osobowe szkół, widzimy, że dzieci tego wyznania przeważały. Już w odrodzonej Rzeczypospolitej proporcje te zaczęły stopniowo się zmieniać na korzyść dzieci katolickich. Szkołę jednakże zamknięto w roku 1938. Powodem tej decyzji było bowiem wybudowanie nowej szkoły na granicy Karszewa i Kupinina, a było to zaledwie półtora kilometra od wiesiołowskiej szkoły, z której dzieci przeniesiono do szkoły w Karszewie właśnie (więcej na temat szkoły w Wiesiołowie zob: P. Gołdyn, *Parcjalne studium z dziejów Szkoły Powszechnej w Wiesiołowie (1918–1938)*, „Polonia Maior Orientalis” 2016, t. III).

Z nieistniejących już dzisiaj szkół, ale działających lepiej lub gorzej w międzywojniu, można jeszcze wymienić placówki w Rososze (uczył tam Feliks Kwieciński), w Smolinikach (Stefania Szmoniewska), w Szarłatowie (Bernard Schechinger), w Tarnówce (Stanisława Świętkowska), w Turach (Aleksander Pilichowski) czy Wicieninie (Maria Spirydowiczówna).

Tak mniej więcej wyglądał obraz oświaty w powiecie kolskim. Wiele szkół przetrwało i z powodzeniem prowadzi dziś działalność edukacyjną, choć tu oczywiście o szkoły w miastach (Koło, Kłodawa, Dąbie) i większych wioskach (Kościelec, Dęby, Osiek, Babiak, Brdów itp.). Szkoła w Ruchennej, która w 1927 roku posiadała jedną izbę lekcyjną i jedną nauczycielkę – Marię Krysińską, doczekała się nowego gmachu wybudowanego już w latach sześćdziesiątych XX wieku, w ramach akcji „Tysiąc szkół na Tysiąclecie Państwa Polskiego”. Dziś ta placówka to Szkoła Podstawowa nr 4 w Kole.

Grażyna Sędziak CWRKDiZ w Koninie

## Kształcenie zawodowe w subregionie konińskim



O kluczowych problemach dotyczących subregionu konińskiego w temacie kształcenia zawodowego, potrzeb rynku pracy oraz możliwości współpracy na linii biznes – samorząd – edukacja, na zaproszenie dyrektora Centrum Wsparcia Rzemiosła, Kształcenia Dualnego i Zawodowego w Koninie Andrzeja Budnego, rozmawiali: Zastępca Dyrektora Departamentu Edukacji i Nauki Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego – Czesław Kruczek, Zastępca Prezydenta Miasta Konina – Witold Nowak, Starosta Słupecki – dr Jacek Bartkowiak, Wicestarosta Kolski – Sylwester Chęciński, Wicestarosta Turecki – Władysław Karski, Dyrektor Oddziału w Koninie Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Poznaniu – Mariusz Roga, Rektor dr hab. prof. PWSZ w Koninie – Artur Zimny, Wicedyrektor WSCKZiU Medyk Konin – Ewa Wojskunowicz, Dyrektor Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Koninie – Jarosław Jankowski, Animator Sektorowej Rady Kompetencji w Sektorze Nowoczesnych Usług Biznesowych – dr Bartosz Sobotka oraz przedstawiciele organów prowadzących placówki kształcenia zawodowego.

Podczas spotkania poruszano tematy związane z przygotowaniem młodych ludzi do uczestnictwa w rynku pracy, prognozą zapotrzebowania na określone zawody w subregionie, potrzebą kształcenia w zawodach medycznych, problemami, a zarazem wyzwaniem organów prowadzących w zakresie organizacji szkolnictwa zawodowego, z podjęciem współpracy między placówkami kształcenia i szkolenia zawodowego oraz przedstawieniem programu Erasmus 2021–2027 jako instrumentu wsparcia umiędzynarodowienia placówek oraz podnoszenia jakości kształcenia praktycznego.

CWRKDiZ w Koninie przeprowadziło badania wśród uczniów szkół branżowych I stopnia, techników oraz liceów profilowanych w subregionie konińskim. Jego celem było między innymi poznanie, w jaki sposób młodzież ocenia stopień swojego przygotowania do wejścia na rynek pracy oraz poznanie oczekiwań dotyczących pierwszej pracy. Badanie było skoncentrowane na kwestiach związanych z rynkiem pracy i stanowi przeciwagę do powszechnie realizowanych przez instytucje rynku pracy badań, dotyczących oczekiwań pracodawców w stosunku do pracowników. Oprócz oceny przygotowania do wykonywania zawodu, badanie dało odpowiedź również na pytania związane z oceną kluczowych kompetencji wymaganych na rynku pracy. Wyniki badań przedstawia wydana broszura pn. „Przygotowanie do uczestnictwa w rynku pracy” dostępna na stronie <http://cwrkdiz-konin.pl>.

Badania nasunęły wnioski i rekomendacje, a wśród nich ważne informacje zwrotne, z których wynika, że ponad połowa uczniów kończących naukę w zawodzie nie chce go wykonywać. Świadczy to m.in. o zmianie kierunku myślenia, zainteresowań i dojrzałości do podejmowania tak poważnych decyzji. Pod rozwagę należy wziąć również jakość usług doradztwa zawodowego w szkołach podstawowych, które wspomagają uczniów w wyborze dalszego kształcenia. Tymczasem obecny na spotkaniu dr Bartosz Sobotka mówił o tym, jak ważny jest nacisk na kształtowanie kompetencji przyszłości, umiejętności nieszablonowego, krytycznego myślenia, kreatywności i rozwiązywania problemów. Nastąpiły czasy, gdzie ważniejsze od zawodów stały się umiejętności oraz elastyczność i gotowość do prze-

kwalfikowania się. Edukacja powinna być kluczowym tematem samorządów lokalnych. W tym kontekście bardzo mocno wybrzmiała jego wypowiedź o rewolucji technologicznej i edukacyjnej, gdyż – jak stwierdził – „Dzisiaj jest jutro”.

Z analiz wynika, że młodzież wykazuje niskie aspiracje i postawy przedsiębiorcze. Tylko niespełna jedna czwarta badanych chciałaby pracować w firmie rodzinnej lub prowadzić własną działalność gospodarczą. Niskie umiejętności cyfrowe i językowe uczniów kończących edukację na poziomie średnim powodują ciągłe deficyty na rynku pracy przy stosunkowo dużym bezrobociu. Do takich wniosków doszli zarówno Dyrektor WUP, jak i Starostowie. Dlatego też z jednej strony należy wspierać uczniów kończących szkoły podstawowe w podejmowaniu decyzji dotyczących wyboru zawodu poprzez dodatkowe zajęcia oraz indywidualne i grupowe doradztwo zawodowe. Z drugiej zaś strony należy zadbać o rozwój ich zainteresowań i kompetencji, w tym językowych, gdyż z całą pewnością rynek pracy będzie wymuszał zmianę specjalności i zawodów – na takie, jakich nie potrafimy jeszcze nazwać.

Dużą rolę w regionie spełnia PWSZ w Koninie, która – jak podkreślił jej Rektor dr hab. Artur Zimny – jest uczelnią zawodową, a nie naukową. Realizuje liczne przedsięwzięcia zarówno dla studentów, jak i uczniów szkół średnich w porozumieniu z przedsiębiorcami. Studenci mogą współuczestniczyć w projektach, wykładach i warsztatach otwartych, stacjonarnie bądź zdalnie. Organizowane konkursy umożliwiają pogłębienie wiedzy i zdobycie nowej, aby jak najlepiej zaprezentować siebie. Wymagają też kreatywności w opra-



cowaniu nowych rozwiązań, tworzeniu prototypów urządzeń itp. Uczelnia otwarta jest na pragmatykę kształcenia, gdyż wiele osób po ukończeniu szkoły branżowej dopiero dojrzeje do dalszego kształcenia.

Podobne priorytety realizuje Wielkopolskie Samorządowe Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Koninie, tzw. „Medyk”. Obecna na spotkaniu Wicedyrektor **Ewa Wojskunowicz** zapewniła, że placówka jest otwarta na potrzeby pracodawców i dlatego otwiera nowe kierunki, np. w zawodzie elektroradiologa, który powstał po konsultacji ze szpitalem. Istnieje duże zapotrzebowanie na zawody medyczne i warto kształcić się w kierunkach okołomedycznych. Niestety dużą przeszkodą i czynnikiem zniechęcającym do takiego wyboru jest niskie uposażenie przy dużej odpowiedzialności za życie drugiego człowieka. Decyzje na „tak” podejmują osoby z pasją medyczną. Dla zachęty warto podkreślić, że np. higienistka stomatologiczna czy opiekun medyczny w 100% otrzymują zatrudnienie po zakończeniu edukacji. Niektóre zawody dają możliwości pracy poza placówkami medycznymi, w tym technik sterylizacji medycznej (w gabinetach np. kosmetycznych), terapeuta zajęciowy, a zawód technika masażysty otwiera drogę do samozatrudnienia. Dużym atutem „Medyka” jest sprzęt specjalistyczny i fakt, że praktyki odbywają się bezpośrednio u pracodawców. Po ukończonej solidnej edukacji absolwent jest gotowy „z marszu” do wykonywania zawodu.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Edukacji i Nauki Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego Czesław Kruczek** przypomniał, że Samorząd Województwa prowadzi obecnie osiem jednostek Wielkopolskiego Samorządowego Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego. Umożliwiają one kształcenie w takich zawodach, jakie jest zapotrzebowanie rynku pracy danego regionu. Od wielu lat istnieje poważny deficyt na zawód pielęgniarki. Jeszcze kilka lat temu pracę pielęgniarki można było rozpocząć już po liceum medycznym trwającym 5 lat. Regulacje dotyczące kształcenia w zawodzie pielęgniarki zmieniły się w 2005 roku na podstawie przepisów ustawy o szkolnictwie wyższym. Dziś dyplom zawodowej pielęgniarki można uzyskać na publicznych i niepublicznych uczelniach wyższych. Oprócz wprowadzenia wyższych wymagań edukacyjnych, ustawa prze-



sunęła wiek wchodzenia w zawód młodych pielęgniarek. Zmiany w obowiązujących przepisach prawa w ochronie zdrowia spowodowały, iż pielęgniarki i położne, by pozostać na obecnych stanowiskach pracy, muszą dostosować kwalifikacje zawodowe do określonych wymagań. Wywołało to deficyt w zawodach i jedynie nowe regulacje mogłyby ułatwić dostęp do zawodu i zwiększyć liczbę pielęgniarek. Podsumowując swoją wypowiedź, Dyrektor zachęcił do współpracy PWSZ z WSCKZiU, aby wzajemnie uzupełniać ofertę edukacyjną kierunków medycznych w subregionie konińskim.

Inny problem przedstawił **Waldemar Jaskólski**, Kierownik Wydziału Obsługi Inwestora Urzędu Miejskiego w Koninie. Podkreślił, że w regionie pojawia się elektromobilność oraz zapotrzebowanie na pracowników w zawodach związanych z nowoczesną techniką. Coraz więcej mamy deficytów na poziomie wykształcenia zawodowego i technicznego w przetwórstwie i wytwórczości (tworzywa sztuczne i spożywcze). Do tego dochodzą braki w znajomości języków obcych i nieumiejętność swobodnej konwersacji, co dodatkowo obniża poziom i dyskwalifikuje potencjalnych kandydatów do zatrudnienia. **Wicestarosta Kolski Sylwester Chęciński** zwrócił też uwagę na małe zainteresowanie młodzieży zawodami mniej popularnymi – np. masarz przegrzywa z modnym dziś mechatronikiem.

Potrzeby lokalnych przedsiębiorców nie spotykają się więc z pozytywnym odbiorem i zainteresowaniem młodych osób.

Innym poważnym problem jest deficyt nauczycieli uczących w zawodach. Związane jest to z niskim uposażeniem specjalistów w szkole, która musi konkurować z przedsiębiorstwami prywatnymi podczas rekrutacji pracowników. Wszyscy obecni na spotkaniu samorządowcy doszli do wniosku, że należy wziąć odpowiedzialność publiczną za istniejące problemy związane z deficytami na rynku pracy, kształceniem młodych osób i odbywaniem praktyk zawodowych. Zastępca Prezydenta Miasta Konina **Witold Nowak** zaznaczył też dwa kolejne problemy, którym trzeba się przyjrzeć: jakość usług doradztwa zawodowego oraz stopień zadowolenia z kształcenia językowego, w tym rozwijania umiejętności uczniów w posługiwaniu się językiem obcym. Podkreślił, że warto byłoby przeprowadzić badania na ten temat. Niepokojące są jednak ograniczenia prawne, które dotyczą zarówno nauczycieli, jak i uczniów.

**Mariusz Roga**, Dyrektor Oddziału w Koninie Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Poznaniu podkreślił rolę doradców zawodowych i niepokojące zjawisko, gdy taką rolę pełnią pedagodzy szkolni, którzy nie są zawodoznawcami, w związku z czym nie wyjaśniają i nie przekazują praktycznych i rzetelnych





danych o aktualnej sytuacji na rynku pracy. Bardzo często doradcami stają się również rodzice z niespełnionymi ambicjami czy też rówieśnicy, którzy nie biorą pod uwagę predyspozycji (psychofizycznych), uzdolnień czy potencjału danej osoby, lecz chęć wspólnej kontynuacji edukacji. Przy okazji Dyrektor WUP przedstawił barometr zawodów, który jest narzędziem badawczym zaczerpniętym ze Szwecji, a zaszczerpionym przez województwo małopolskie. Badanie zmodyfikowano i dostosowano do polskich realiów, tak że obecnie prowadzone jest na terenie całego kraju. Umożliwia zapoznanie się ze statystyką, którą prowadzą urzędy pracy. Nie uwzględnia jednak aspektów związanych z predyspozycjami, kompetencjami, zainteresowaniami, otwartością na zmiany i chęcią wykonywania pracy oraz akceptacją warunków oferowanej pracy, czyli wszelkich oczekiwań ze strony bezrobotnych. Barometr zawodów to jednoroczna prognoza sytuacji w zawodach. Barometr dzieli zawody na trzy grupy: deficytowe, zrównoważone i nadwyżkowe. Zawody deficytowe to takie, w których liczba wolnych miejsc pracy jest większa niż liczba osób zainteresowanych podjęciem pracy i spełniających wymagania pracodawców (najtrudniej pracodawcom znaleźć kandydatów do pracy). Zawody zrównoważone to te, w których liczba wolnych miejsc pracy jest zbliżona do liczby osób zainteresowanych podjęciem pracy i spełniających wymagania pracodawców. Zawody nadwyżkowe zaś to te, w których liczba wolnych miejsc jest mniejsza niż liczba osób zainteresowanych podjęciem pracy i spełniających wymagania pracodawców (najtrudniej osobom poszukującym

pracy znaleźć zatrudnienie). Więcej na stronie <https://barometrzwodow.pl/>.

System kształcenia i szkolenia zawodowego stoi obecnie przed koniecznością reorganizacji. Ważne jest położenie większego nacisku na kształcenie praktyczne oraz kształcenie w miejscu pracy. Należy wspierać bezpośrednią współpracę szkół z pracodawcami, rozwijać nowoczesną bazę kształcenia praktycznego, ale także zapewniać więcej atrakcyjnych miejsc praktyk w otwartej Europie. O Programie Erasmus+ opowiedziała **Arleta Jaśniewicz**, ekspert FRSE. Wyjaśniła, na czym polega akredytacja konsorcjów, która umożliwi wspólną realizację projektów 18 szkół z subregionu konińskiego. Dotychczasowe doświadczenie CWRKDiZ wskazuje, że projekty zwiększające mobilność zagraniczną uczniów, projekty edukacji ekonomicznej oraz szerokie wsparcie młodzieży przed wejściem na rynek pracy spotykają się z pozytywnym odzewem zarówno młodzieży, jak i nauczycieli oraz dyrektorów placówek.

Podsumowując spotkanie, **Andrzej Budny** podkreślił, jak ważne jest doradztwo zawodowe na początku drogi edukacyjnej, w szkołach podstawo-

wych, aby młode osoby miały większą świadomość i łatwość w podejmowaniu decyzji o wyborze zawodów. Podkreślił znaczenie kształcenia dualnego i kierowania uczniów na praktyki do zakładów pracy, gdzie otrzymują rzeczywiste przyuczenie do zawodu. Rolą placówki, którą kieruje, jest łączenie współpracy przedsiębiorców, samorządów i szkół, zapobieganie problemom związanym z niedopasowaniem kierunków kształcenia do potrzeb rynku pracy.

Doświadczenia, przemyślenia i wypowiedzi obecnych na spotkaniu gości nasunęły następujące wnioski:

- Istnieje potrzeba zwiększenia doradztwa zawodowego w szkołach podstawowych (praca z uczniami, rodzicami).
- Wspólne działanie (na linii biznes – samorząd – edukacja) na rzecz poprawy sytuacji rynku pracy w subregionie umożliwi osiągnięcie większych efektów.
- Należy pracować nad dostosowywaniem kształcenia zawodowego do potrzeb rynku pracy.
- Ważne jest dzielenie się dobrymi praktykami i współpraca placówek edukacyjnych.
- Należy przeprowadzić badania wśród uczniów na temat doradztwa zawodowego oraz stopnia zadowolenia i efektywności nauczania języka angielskiego.
- Ważny jest nacisk na kształtowanie kompetencji przyszłości, umiejętności nieszablonowego, krytycznego myślenia, kreatywności i rozwiązywania problemów.
- W Polsce wciąż jest jeszcze niewiele działań, które w sposób systemowy wspierają indywidualną ścieżkę rozwoju młodych osób stojących na progu podejmowania decyzji ważnych pod względem zawodowym i osobistym.

Uczestnicy uznali spotkanie za owocne i wyrazili gotowość do szukania wspólnych rozwiązań oraz kontynuowania współpracy.

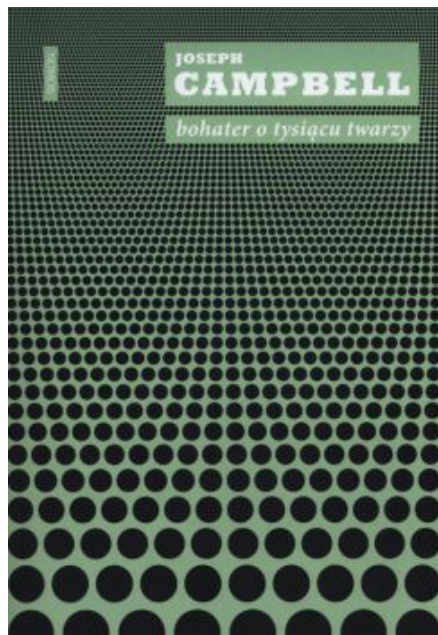


Jolanta Żukowska nauczyciel doradca CDN w Koninie

## Potęga monomitu

**O**d 70 lat monomit Josepha Campbella inspiruje intelektualistów i artystów na całym świecie. Uniwersalny schemat wyprawy bohatera ma też ogromny potencjał edukacyjny.

Joseph Campbell to amerykański pisarz, myśliciel i mitograf. Jego dzieła zyskały uznanie na całym świecie, wywarły ogromny wpływ na sposób odczytywania mitologii i znaczenie mitu we współczesnych naukach społecznych. Duży rezonans wywołała pierwsza samodzielna praca amerykańskiego badacza zatytułowana *Bohater o tysiącu twarzy* (1949). Wielokrotnie wznawiana do dzisiaj pozostaje niezwykle wpływowa, zwłaszcza na gruncie amerykańskim. (W 2011 roku tygodnik *Times* umieścił książkę na liście 100 najbardziej wpływowych publikacji anglojęzycznych na świecie).



*W prologu autor pisze:*

*Wszędzie tam, gdzie żyli ludzie, zawsze i w każdym okolicznościach kwitły mity. Były one nieustającą inspiracją dla wszystkich ludzkich poczynań w sferze materialnej i duchowej. Nie byłoby zbyt nią przesadą stwierdzenie, że mit jest tajemnym otworem, przez który wpływa tajemna energia kosmosu, napędzając wytwory ludzkiej kultury. Religia, filozofia, sztuka, prehistoryczne i historyczne formy organizacji społeczeństwa, szczy-*

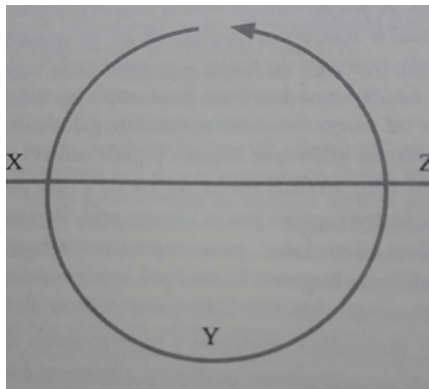
*towe osiągnięcia nauki i techniki, wiedzenia sennie – wszystko to wywodzi się z magicznego kręgu mitu.*

J. Campbell

*Bohater o tysiącu twarzy, s. 7*

Podkreślając kulturotwórczą rolę mitu, Campbell żywi przekonanie, że mity opowiadają o głębokiej potrzebie zrozumienia świata w wymiarze symbolicznym, poruszają tematy tak dalece uniwersalne, że ich ujęcie da się zrekonstruować jako jedną wielką opowieść mitologiczną – **monomit**. Autor śledzi mitologie: egipską, babilońską, hinduską, chińską, grecką, celtycką, skandynawską, ujawniając te same psychologiczne funkcje mitu i archetypy. Komparatystyczna analiza mitów prowadzi Josepha Campbella do wniosku, że wszystkie opowieści zasadzają się na schemacie wyprawy archetypowego bohatera. Swoją książkę poświęca omówieniu cyklu podróży. Archetypowy bohater to figura pojawiająca się powszechnie w mitologiach świata, co zachęca Campbella do postawienia tezy, że jest to uniwersalny temat kultury, dający się sprowadzić do pewnej wspólnej, rdzeniowej postaci. Stąd tytuł dzieła.

Czym jest zatem monomit Josepha Campbella? To schemat, rekonstrukcja będąca zuniwersalizowaną historią bohatera w postaci jednego ciągu zdarzeń. Fundamentalna dla monomitu bohaterska wędrówka obejmuje trzy kluczowe fazy: odejście (x), inicjację (y) i powrót (z).



*Bohater ryzykuje wyprawę ze świata powszedniości do krainy nadnaturalnych dziwów (x), spotyka tam fan-*

*tastyczne siły i odnosi rozstrzygające zwycięstwo (y), po czym powraca z tej tajemniczniej wyprawy obdarzony mocą czynienia dobra ku pożytkowi swych bliźnich (z).*

J. Campbell

*Bohater o tysiącu twarzy, s. 27*

Trójfazowy schemat autor nazywa jądrem monomitu. Wpisują się weń zarówno historia Mojżesza i Chrystusa, Ozyrysa i Prometeusza, jak i życie Buddy oraz wiele lokalnych mitów bohaterskich z całego świata. Wnikliwa analiza porównawcza sprawiła, że Campbell znalazł więcej tożsamyh zdarzeń w każdej bohaterskiej wyprawie, dzięki czemu rekonstrukcja się rozrosła. Uszczegółowiony schemat obejmuje:

- 1 – **wyzwanie**, zaproszenie do przygody, wyprawy,
- 2 – uzyskanie **wsparcia** (często pomocy osoby doświadczonej lub sił nadprzyrodzonych),
- 3 – **przekroczenie progu** (wejście do świata dziwów, rozpoczęcie przygody),
- 4 – etap **prób** i wtajemniczenia (bohater walczy, rozwiązuje zagadki, pokonuje zagrożenia),
- 5 – **podejście** do źródeł mocy,
- 6 – **najważniejsza próba** (bohater staje oko w oko z największą przeszkodą),
- 7 – **zdobycie nagrody** (opanowanie magicznej siły, zdobycie skarbu, samowiedzy),
- 8 – **rezultat** (bohater decyduje, co zrobi z nagrodą),
- 9 – **powrót** (powrót do domu z wiedzą i mocami, które zostały zdobyte),
- 10 – **nowe życie** (bohater rozpoczyna nowy etap w swoim życiu),
- 11 – **rozwiązanie** (reintegracja ze społeczeństwem),
- 12 – **status quo – wyższy poziom** (bohater jest gotów podjąć kolejne wyzwanie).

Idea mitu, który integruje wspólnotę, przyświecała Josephowi Campbellowi przy tworzeniu monomitu. Przeświadczenie autora, że mit jest formą świadomości, posiadając społeczną funkcję o charakterze ponadczasowym, a zatem może doprowadzić do prawdziwego porozumienia wszystkich narodów,



stało się inspirujące dla całego świata. Swoją koncepcję Joseph Campbell prezentował w programach telewizyjnych emitowanych przez największe sieci telewizyjne świata.

Od czasu ukazania się *Bohatera o tysiącu twarzy* teoria Campbella była wykorzystywana przez pisarzy, artystów i reżyserów, wiodąc w popkulturze osobny żywot. Należy wręcz powiedzieć, że schematy opowieści mitologicznych służą dzisiaj w popkulturze filmowej jako gotowe scenariusze filmowe o niekończącej się atrakcyjności. Jednym z najbardziej znanych entuzjastów teorii Campbella jest George Lucas, który przyznał, że wykorzystał monomit podczas tworzenia kolejnych części *Gwiezdnych wojen*. Hollywoodzki pisarz i producent filmowy Christopher Vogler napisał instrukcję dla Studiów Disneya dotyczącą wykorzystania *Bohatera o tysiącu twarzy* przy pisaniu scenariuszy. Przewodnik ten miał wpływ na twórców takich filmów, jak *Aladyn*, *Król Lew*, *Piękna i Bestia*. Kiedy powstała książka Voglera *Podróż autora. Struktury mityczne dla scenarzystów i pisarzy*, stała się inspiracją dla hollywoodzkich scenarzystów. Na monomicie opiera się wiele popularnych gier, np. *Chipotle Scarecrow* z App Store. Schemat podróży wykorzystuje też technika marketingowa – storytelling, który bazuje na głównych fazach monomitu: odejściu, inicjacji i powrocie z nowym zrozumieniem.

Jak widać, monomit stał się nośnikiem treści z różnych dziedzin popkultury. Cykl wyprawy jako wciąż powracający, uniwersalny schemat może dotyczyć nie tylko bogów lub mitycznych bohaterów, ale także współczesnego człowieka. Ludzie bowiem, zgodnie z przekonaniem Josepha Campbella, zawsze i wszędzie potrzebują mitu, łatwo odnajdują się w opowieściach o takim charakterze, identyfikując się z nimi.

W popularny schemat wyprawy wpisuje się wiele tekstów literackich, poszczególne etapy cyklu stanowią metaforę egzystencji, uniwersalna struktura fabularna daje motywację do tworzenia opowieści bazujących na zawsze aktualnych tematach. W tym względzie monomit Josepha Campbella ma ogromny potencjał edukacyjny. Warto go wykorzystywać na lekcjach języka polskiego prowadzonych zarówno stacjonarnie, jak i na odległość.

Podstawa programowa języka polskiego zakłada realizację baśni, legend, mitów, powieści fantasy. W kolejnych

latach edukacji uczeń jest wprowadzany w krąg mitów zawierających symboliczny przekaz prawd, treści uniwersalnych, ponadczasowych na temat człowieka, świata, boga. Mit opowiadający jakiegoś prawydarzenie wprowadza dzieci i młodzież do świata archetypów, daje wzorce społecznych zachowań. Postacie mitologicznych bohaterów urastają do rangi symbolu pożądanego cechy charakteru w każdej wspólnoty. Mity mogą pełnić również rolę osobistego mentora, przewodnika dla młodego człowieka, gdyż te niezwykle opowieści dostarczają drogowskazów pozwalających odnaleźć się w labiryncie, jaki tworzy złożoność współczesnego świata.

Wprowadzani systematycznie w świat opowieści fantastycznych uczniowie bez trudu zauważą, że częstym motywem mitów jest podróż, droga, którą podejmuje bohater, by osiągnąć jakiś cel. Wyprawa jest trudna, bowiem wymaga pokonania wielu przeszkód, ale bohater stawia im czoło i wraca jako zwycięzca. Taką historię opowiada np. *Odyseja*. Bohater powracający do swojej ojczyzny po wojnie trojańskiej zmagają się z przeciwnościami zsyłanymi na niego przez bogów i z wszystkich uchodzi cało. Jego wędrówka jest swego rodzaju próbą, a zarazem uczy go przebiegłości w radzeniu sobie z przeszkodami. Odyseusz wraca więc odmieniony i bogatszy o doświadczenia, które zdobył w czasie podróży. Monomit Josepha Campbella bardzo wyraźnie akcentuje tę zmianę, jak i samopoznanie.

W schemat wyprawy bohatera wpisują się nie tylko historie mitycznych herosów czy postaci rodem z literatury fantasy. Realizowany przez monomit motyw podróży można bowiem potraktować jako metaforę ludzkiej egzystencji, metaforę kondycji człowieka (drogę do samopoznania) czy też symbol metamorfozy. W takim ujęciu w monomitu wpisują się historie wszystkich bohaterów dynamicznych, a zatem zarówno Odyseusza, Bilba Bagginsa z *Hobbita* J.R.R. Tolkiena, jak i Marcina Borowicza z *Szyfów prac* Stefana Żeromskiego czy Marka Winicjusza z *Quo vadis* Henryka Sienkiewicza. Dzięki monomitowi uczniowie mogą także przyjrzeć się zasadom konstruowania opowieści. Wówczas będzie on atrakcyjnym narzędziem podczas pracy z uczniami nad opowiadaniem twórczym – kolejne fazy wyprawy stanowią uniwersalną strukturę fabularną.

Bogactwo treści programowych,

które polonista realizuje podczas pracy z uczniami, wykorzystując monomit, jest bezsprzeczne. Szczególnie wartościowe jawią się cele, które osadzają młodego człowieka w tradycji i w świecie wartości. Wyróżnić należy zatem te, które ukierunkowują pracę nauczyciela z uczniem na: rozumienie swoistości tekstów kultury i znajdowanie w nich nawiązania do tradycyjnych wątków literackich i kulturowych, wykorzystanie w interpretacji kontekstu kulturowego i odwołań do wartości uniwersalnych, określanie problematyki egzystencjalnej i poddanie jej refleksji, odnoszenie treści tekstów kultury do własnego doświadczenia.

Zanim nauczyciel rozpocznie pracę z monomitem, warto odwiedzić platformę TED-Ed, na której edukatorzy z całego świata prezentują swoje pomysły lekcji, materiały edukacyjne, animacje popularyzujące wiedzę. Film objaśniający w języku polskim strukturę monomitu i sens przesłania Josepha Campbella znajduje się w zasobach YouTube: <https://www.youtube.com/watch?v=Hhk4N9A0oCA>.

Po projekcji i omówieniu faz wyprawy można sięgnąć po lekturę, by wspólnie z uczniami prześledzić drogę bohatera do zmiany. W monomitu wpisuje się historia Bilba Bagginsa. Opowieść rozpoczyna się w zwyczajnym dla hobbita świecie. Bilbo za sprawą Gandalfa zostaje zaangażowany przez krasnoludy do wyprawy po skarb (1). Otrzymuje wsparcie od Gandalfa (2) i wraz z krasnoludami wkracza w nowy, nieznan świat, w rzeczywistość odmienną od dotychczas znanej (3). Staje w obliczu zdarzeń, dziwnych mocy i zadań, które próbuje przejść. Kilka razy trafia do niewoli, wydostaje się z licznych pułapek, rozwiązuje zagadki, pokonuje Golluma (4). W szczytowym momencie wyprawy, stanąwszy pod górą, zostaje wydelegowany przez krasnoludy do zamku smoka (5). Musi stawić czoło największej przeszkodzie z dotychczas napotkanych – Smaugowi. Zmierzenie się z nim jest niezwykle trudne i wymaga wysiłku, mimo to Bilbo pokonuje strach (6) i odnajduje Serce Góry (7). Jego misja się nie kończy, bowiem po zdobyciu zamku wiedziony żądzą władzy i chciwością Thorin wszczynają konflikt z elfami i ludźmi Barda – zabójcy smoka. Hobbit oddaje Arcyklejnot, by nie dopuścić do bitwy (8). Złe moce zostają pokonane, Śródziemiem nie zagraża żadne niebezpieczeństwo. Bilbo postanawia wrócić do swojego świata (9). Wyprawa tak



dalece zmienia bohatera, że krewni nie chcą uwierzyć w jego tożsamość (10). Rozsprzedają majątek Bagginsa i on sam musi wykupić część wyposażenie swojej norki. W końcu bohater może zasiąść w swoim ulubionym fotelu i zacząć spisywać wspomnienia (11). Bilbo Baggins wie teraz inne życie. Wiadomości o pokoju panującym w Śródziemiu sprawiają, że hobbit odczuwa satysfakcję ze swego udziału w wyprawie (12).

Ponieważ monomit akcentuje zmianę zachodzącą w bohaterze, schemat Campbella jawi się jako doskonale narzędzie do pracy nad charakterystyką postaci. Kolejne etapy wyprawy pomagają uczniowi prześledzić ewolucję bohatera literackiego. Wystarczy poszczególnym fazom monomitu przyporządkować wydarzenia fabularne i skłonić uczniów do obserwacji zachowań bohatera, a następnie wskazać cechy, które ujawniają się podczas danego zdarzenia. Zapis obserwacji stanowi ilustrację zmian, jakie dokonały się w charakterze postaci w czasie trwania wyprawy. Monomit angażuje uczniów, skłania do analizy postępowania postaci, nazywania cech charakteru, znajdowania motywacji zachowań. Tego typu ćwiczenie uczy bardzo ważnej umie-

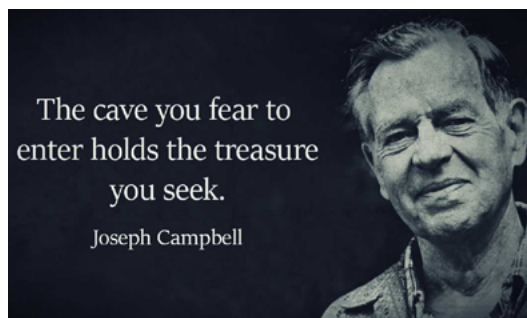
jętności ilustrowania cech charakteru konkretnymi przykładami zachowań bohatera.

Analiza wydarzeń powodujących zmianę ma też walory wychowawcze. Zwykle bowiem opowieść o bohaterze i jego walce z różnymi przeciwnościami, ale także z własnymi słabościami czy ograniczeniami, kończy się zdobyciem jakiejś umiejętności, cechy, wiedzy o sobie samym. Wyprawa hartuje bohatera, czyni go gotowym na dalsze zmiany, wyznaczając kolejny etap w jego życiu. Bohater może także dzielić się swoim doświadczeniem z innymi, a przez to wpłynąć na zmianę świata, z którego wyszedł. Taka interpretacja ma duży wydźwięk społeczny. Archetypowy bohater Josepha Campbella ma przymioty ponadjednostkowe, dzięki czemu każdy młody człowiek może dostrzec w tej postaci siebie, a każde życiowe wyzwanie – klasówkę, randkę, udział w konkursie – potraktować jako wyprawę w nieznane. *Jaskinia, do której boisz się wejść, zawiera skarb, którego szukasz* – przekonywał Joseph Campbell.

Warto posiłkować się ideą monomitu w rozmowach z uczniami przy okazji opraco-

wywania tekstów kultury. Jego siła tkwi w zachęcie do przyjęcia postawy aktywnej, do kształtowania charakteru, bycia bohaterem życia, a nie obserwatorem. Wystarczy „wejść do jaskini” i zmierzyć się z własnymi lękami, ograniczeniami, porzucić strefę komfortu i deklaracji. Można marzyć o karierze piosenkarki, śpiewać pełnym głosem pod prysznicem lub na rodzinnych przyjęciach, ale można też wziąć udział w konkursie i skonfrontować marzenia z rzeczywistością. Takie doświadczenie wiedzie do samopoznania, jest sprawdzianem osobniczej mocy i warunkiem koniecznym rozwoju młodego człowieka.

Cytaty pochodzą z: Joseph Campbell, *Bohater o tysiącu twarzy*, przeł. Andrzej Jankowski, NOMOS, Kraków 2013.



**Zbigniew Budny** konsultant CDN w Koninie

## Wszystko jest poezją, każdy jest poetą – z życia niepublikowanych/anonimowych tekstów artystycznych

Edward Stachura – z którego książki wzięłam powyższy cytat – zalecał radykalnie, aby poezję czerpać z najtrywialniejszych nawet okrucich rzeczywistości i akty kreacji (bez mała boskiej) tropić w pozornie najbanalniejszych ludzkich poczynaniach. Moja zachęta jest o niebo skromniejsza: dostrzegać wartości – przede wszystkim estetyczne – w tekstach artystycznych, które jednakże nie uczestniczą w życiu literackim, gdyż – z rozmaitych względów – nie zostały przez autora udostępnione szerszemu kręgowi odbiorców w formie publikacji. W ten sposób można na przykład doświadczyć piękna obecnego w nieprofesjonalnej twórczości naszych znajomych, ale można też dokonać od-

krycia prawdziwych van goghów, utajonych małych arcydzieł w wierszach niedostępnych na rynku wydawniczym.

Czy istnieje coś, co zasadniczo różni teksty nieopublikowane od opublikowanych? Otóż tak: w procesie interpretacji te pierwsze pozbawione są pewnych kontekstów – np. biograficznego (jeśli nie znamy autora) bądź społecznego czy historycznoliterackiego (jeśli nie znamy czasu, w którym utwór powstał). Wszystkie znaczenia i sens globalny wiersza musimy wygenerować z samego tekstu, lecz z drugiej strony może to sprzyjać interpretacjom śmiałym i oryginalnym.

Proponuję przyrzeć się uważnie sześciu lirykom tego samego autora,

który niech pozostanie twórcą anonimowym. Kolejne analizowane wiersze zyskują niejaki kontekst interpretacyjny w postaci omówionych już wcześniej utworów, ale z pierwszym tekstem musimy się zmierzyć bez tej podpórki.

\* \* \*

ta chwila przychodzi wówczas gdy po krótkiej jak eon nieobecności powracasz do mnie ciężarem głowy powierzonej mej piersi

dopiero wtedy rozpościeram obok twojej tajemnicy swoją

wilgotnej jeszcze skroni odemkniętej  
w śnie  
na powtórny gościnnie w empireum  
milczę o wielkiej odmowie  
małodusznego stworzenia

oddech mój kołysze cię nie w mistyczną  
ciemność  
zegar serca bije przeciwko wieczności  
tętniczy hymn złowróży kopułem  
basilei

jaka ulga że nie widzisz  
jak purpurę każdego naszego aktu  
dławi  
actus purus

Ulegam pokusie, aby przynależność gatunkową tego utworu skwitować formułą „erotyku metafizycznego”. Sytuacja liryczna jest ewidentna: spełnieni kochankowie konsumują swój jakże udany akt seksualny (nie pierwszy, skoro mowa w ostatniej strofoidzie o „k a ż d y m naszym akcie”). Ona, wyczerpana erotycznym zapalem („wilgotna jeszcze skroń”) złożyła głowę na piersi oblubienca i pogrzażyła się we śnie, w błogim śnie, w którym „powtórnie gości w empireum”, czyli raz jeszcze (przynajmniej intencjonalnie, a może także i istotowo: „skroń odemknięta w śnie”) doświadcza ekstatycznego uniesienia w onirycznym empireum, tj. – według starożytnej i średniowiecznej kosmologii – w najwyższej sferze nieba, transcendentnie wzniosłym miejscu uważanym za źródło czystej myśli i szczytnych idei. On jest bardzo swoistą wariancją bodajże Arystotelesowskiej (choć niepotwierdzonej w żadnym z jego pism) frazy „omne animal triste post coitum” (każde stworzenie jest smutne po obcowaniu/zbliżeniu/spółkowaniu). Swoistość tego smutku ma źródło w niepokoju i buncie, których przyczyną jest konfrontacja bezpośrednio doświadczanego miłosnego aktu z koncepcją miłości właściwą teologii i praktyce chrześcijańskiej, czyli – z grubsza biorąc – konfrontacja Erosa z Agape. Podmiot liryczny, kontemplując w samotności swoje przeżycie, wyjawia nam tajemnicę, którą zatai przed ukochaną, tak jak ona nie zdradziła mu, w jakich rejonach bytu podziwiała się (Bolesław Leśmian zgadywał, że „w niewiadomej otchłani”, „w swoim własnym pomroczu”) w czasie orgastycznej nieobecności, zresztą „krótkiej jak eon”, a oksymoron ten subtelnie nawiązuje do rozumienia eonu, jakie wykształciła biblijna apokaliptyka, w której mowa o dwóch nastę-

pujących po sobie eonach (choć czasem nie chodzi już o proste ich oddzielenie, lecz o ich równoczesność z zachowaniem jakościowej odrębności): ziemski, doczesny, widzialny eon, panowanie cierpienia i zepsucia – i nowy, niewidzialny, niebiański eon, królestwo prawości i prawdy. Tajemnica obejmuje kontestację, w jakiej odmawia się władczenia indywidualnej ludzkiej miłości w kontekst wielkiego boskiego miłosierdzia. Oddech nie zostanie skojarzony z tchnieniem, pozostanie fenomenem stricte biologicznym (choć kojącym...) i odseparuje się od duchowych katuszy niestrudzonych mistyków, których najwyższym (jeżeli nie jedynym) dążeniem było przebić się poprzez „ciemną noc duszy” ku zespoleniu z samą istotą miłości („oddech mój kołysze cię nie w mistyczną ciemność”). Zbanalizowana już do imentu metafora „zegar serca bije” odzyskuje swój sens pierwotny w konkretnej sytuacji (ucho przy piersi w nocnej ciszy) oraz ewokuje oryginalne znaczenie jako przeciwstawienie ludzkiej efemeryczności pozaczasowej rzeczywistości boskiej („zegar serca bije przeciwko wieczności”). Niezgoda ewoluuje w kierunku protestu, gdy wyczuwalny przy dotyku bieg tętniczej krwi, fizjologicznie witalny i organicznie autonomiczny buńczucznie przepowiada kres ziemskiemu królestwu i eschatologicznemu panowaniu Boga upostaciowanemu w basilei – centralnym pojęciu biblijnej nowiny zbawczej („tętniczy hymn złowróży kopułem basilei” – gdzie wyposażenie abstrakcyjnej basilei w atrybuty sakralnej budowli (bazyliki?) jest być może aluzją do obecnej we wszystkich Ewangeliach synoptycznych zapowiedzi zburzenia świątyni jerozolimskiej). Znaczącym rozwinięciem tego ostatniego obrazu poetyckiego (z „tętnicznym hymnem”) jest finałowe zestawienie purpury każdego aktu miłosnego bohaterów lirycznych z aktem czystym, jakim jest sam Absolut – definiowany w filozofii tomistycznej jako „actus purus”, wieczne i nieograniczone (samo)spełnienie. Tylko tym razem to już nie człowiek „złowróży” Bogu, ale on „dławi” jego niezawisłość, samowystarczalność, niepokorność. Siły są bardzo nierówne, z czego buntujący się miłośnik doskonale zdaje sobie sprawę, określając się zresztą „małodusznym stworzeniem”. A jednak swoją odmowę nazywa „wielką” – świadom wysokiej stawki, o jaką toczy się gra, świadom ryzyka i ceny, jaką być może przyjdzie mu zapłacić. Dlatego nie wtajemniczy

w swoje rozgrywki współniczki w miłosnym misterium; czyni ją bezpośrednią adresatką swojego monologu, lecz „powierzającą” mu się tak ufnie, bezpieczną i szczęśliwą uchroni przed swoimi rozterkami i kontestacjami: „jaka ulga że nie widzisz”.

I w tym momencie naszej interpretacji, jeśli nie już dużo wcześniej, całkiem zasadnie ktoś mógłby zapytać: ale tak właściwie to czemu ów bohater liryczny odżegnuje się od jakże atrakcyjnej tradycji i wykopuje topór wojenny? Przecież wpisując swój strzelisty akt miłosny w nimb miłości wieczystej i nieskończonej, przydałby mu splendoru i opromienił blaskiem ideału, a już na pewno zyskałby – jak jego ukochana – egzystencjalny błogostan i poczucie harmonijnego zespolenia ze światem. Dlaczego więc wadzi się ze swoim Stwórcą, mówiąc językiem teologów: samoudzielającym się epicentrum wiekistej miłości, absolutną podstawą i najgłębszym (jedynym) sensem jego przygodnego bytu? Może ciąży mu właśnie owa istotowa zależność, chciałby wybić się na niezawisłość i – doświadczając bezgranicznej podmiotowości w autotelicznym związku z kobietą – równa się w akcie miłosnej kreacji z boską omnipotencją? A może po prostu odrzuca łatwą pokusę uwznioślenia i unieśmiertelnienia swojej relacji z ukochaną poprzez jej sakralizację, gdyż wątpi w istnienie jakiegokolwiek rzeczywistości transcendentnej? Na tych domysłach musimy poprzestać, albowiem do dalszych eksplikacji nie upoważnia nas tekst wiersza.

Spieszę jednakże z informacją, że analizowany utwór jest częścią poetyckiego cyklu składającego się z 26 liryków. Podmiot liryczny – ostentacyjnie nieomal utożsamiony z autorem – mierzy się w tym formacie z dramatami życiowymi, skomplikowaniem międzyludzkich relacji, dylematami etycznymi, światopoglądowym rozgardiaszem. Bolesnie wchodząc w dorosłość („Inicjacje” to tytuł cyklu), próbuje trudną rzeczywistość opanować (zrozumieć, uporządkować, usensownić) za pomocą najbardziej mu dostępnego i dotychczas niezawodnego narzędzia: pojęć, kryteriów i kategorii wywiedzionych z myśli (religii, filozofii, teologii) chrześcijańskiej. W tym intelektualnym i emocjonalnym testowaniu tradycji sukcesywnie nad idealizmem i optymizmem bierze górę sceptycyzm i gorzki relatywizm. Omówiony przez nas wiersz jest początkowym ogniwem tego procesu.

Ogniwem jednym z ostatnich jest

poniższy utwór, w którym wszakże nad relacją z krachu religijnej pociechy dominuje opis egzystencjalnej zapaści:

\* \* \*

*Mnie płynąć, płynąć i płynąć*  
A. Mickiewicz

któregoś dnia wezbrały  
moje oczy i runęły  
kataraktą

bieg zdarzeń  
odtąd daremnych  
wchłonęła cisza rozlewiska

nad wodami  
unosił się duch  
homo lacrimabundus

nagi i ślepy  
badam drżeniem palców  
ślad własnej stopy na brzegu

Mottem wiersza jest ostatni wers Mickiewiczowskiego liryku [„Nad wodą wielką i czystą...”], w którym poeta definiuje człowieka pośród innych bytów. Przypomnijmy: człowiek nie izoluje się od świata („wszystko wiernie odbijam”), ale równocześnie się odeń dystansuje („odbijam” i „pomijam”), a w końcu odkrywa własną cechę dystynktywną, właściwą tylko jemu:

Skałom trzeba stać i grozić,  
Obłokom deszcze przewozić,  
Błyskawicom grzmieć i ginać,  
Mnie płynąć, płynąć i płynąć –

To rozpoznanie obejmuje zarówno charakter natury ludzkiej: byt amorficzny, płynny, pozbawiony określonej raz na zawsze struktury, jak i swoisty kodeks powinności i przeznaczeń: istota w ciągłym ruchu, szukająca celów i wyzwania, stwarzająca się wciąż od nowa. I taka właśnie diagnoza jest punktem wyjścia interesującego nas wiersza.

Autor bierze od wieszczki tematykę „aquarystyczną” jako sui generis sztafaż poetyckiego obrazowania, z centralnym motywem „ciszy rozlewiska”, u romanetyka Jeziora Lemańskiego po burzy, gdy już „głos zniknął”:

A woda, jak dawniej czysta,  
Stoi wielka i przejrzysta.

Woda w naszym tekście nie jest już ani czysta, ani przejrzysta (wyjaśnienie tej kwestii odłożmy na później), jed-

nakowoż pozostaje wielka i – przede wszystkim – stoi. Wielka jest ogromem życiowej zapaści, którą wyobraża: oto przeląła się czara goryczy (wreszcie, „któregoś dnia”) i wzbierające w oczach łzy „runęły kataraktą” (wodospadem, jaki powoduje w biegu rzeki próg skalny). Równocześnie katarakta jest zamą, czyli zmętnieniem soczewki oka połączonym z częściową lub zupełną utratą wzroku. A zatem doznający bezmiaru cierpienia bohater liryczny stracił orientację w świecie, znalazł się w martwym punkcie reprezentowanym przez „ciszę rozlewiska”, które wstrzymuje bieg rzeki, „bieg zdarzeń”, „zdarzeń odtąd daremnych”, bo w tej chwili przesielenia straciły one swoją rację bytu, nie powiodą do osiągnięcia jakichkolwiek celów. Jesteśmy w momencie krachu dotychczasowego ładu i wykluwania się nowego porządku, w biblijnym pierwszym dniu stwarzania świata, kiedy – już po ustanowieniu nieba i ziemi – „Duch Boży unosił się nad wodami”. Z wody najpewniej powstało życie, i tym razem wyłoni się z niej nowy gatunek człowieka, tylko już nie tak pyszny jak „homo sapiens”, „homo faber” czy „homo religiosus”, i nawet nie tak dramatyczny jak „homo viator” z lozańskiego liryku Mickiewicza (wieczny wędrowiec, podróżny, pielgrzym, wciąż w drodze – idąc czy płynąc) – to „homo lacrimabundus”, człowiek płaczący. Opis jego cech i pierwszych czynności wyodrębniony jest w tekście graficznym wcięciem i zmianą czasu przeszłego na teraźniejszy – cała puenta jest bowiem powrotem do Mickiewiczowskiej wizji kondycji ludzkiej, konieczności wznowienia wędrówki. Nowo narodzony jest – oczywiście – „nagi i ślepy”, wyszedł z wody bynajmniej nie „czystej” i „przejrzystej”, drży z niepewności, kim jest teraz i co go czeka po wyjściu na ląd:

badam drżeniem palców  
ślad własnej stopy na brzegu

Budowanie nowego obrazu świata na gruzach starego trzeba rozpocząć od rewizji światopoglądowych pryncypiów. Zapisem pierwszego kroku w tym kierunku jest niniejszy wiersz:

\* \* \*

zakazałem dłoni  
klepać Boga po ramieniu  
pojąłem oddalenie

obietnicę prochu  
łaskę spoczynku w fałdach  
nieskończoności

więc skąd ten starczy sen  
o puszystej brodzie pochylonej  
na wyciągnięcie ręki

Już pierwszy dwuwiersz informuje o zerwaniu z tradycją religijną tak swojską i bliską, że już niemal naturalną i pierwotną, angażującą najgłębsze emocje, w której Bóg jest serdecznym powiernikiem, a Jezus dobrym kompanem – jak w hippisowskim z ducha musicalu „Jesus Christ Superstar”. To oderwanie pępowiny nie przebiega łagodnie, jest bolesnym aktem woli, narzuconym sobie „zakazem”. Sfera uczuciowa ustępuje pola spekulacji myślowej, co dobitnie podkreśla czasownik „pojąłem”. W pierwszej kolejności zrozumienie obejmuje „oddalenie” – oddalenie Boga, który włada i sądzi z wysooka jako Pan Zastępów, Kyrios Sabaoth. Następnie przypomniane zostają słowa Jahwe wypędzającego Adama i Ewę z Edenu: „prochem jesteś i w proch się obrócisz” – i przepowiednię tę zwie się – raczej bez ironii – „obietnicą”. I jeszcze pojmovanie upomni się o „spoczynek w fałdach nieskończoności” – wytchnienie po trudach życia w bezkresnej materii przestrzeni kosmicznej (fałdy nawiązują do poziomej ósemki jako matematycznego symbolu nieskończoności, choć może też do dawnych sferycznych wyobrażeń struktury wszechświata, fal eteru, zakrzywień kosmicznej przestrzeni... – w każdym razie fałdy powinny być czymś przytulnym i wygodnym dla potrzebującego spoczynku...). Zauważmy, że wszystkie te rewelacyjne odkrycia dokonywane przez oświecający się rozum nie są radykalne, podszyte są wahaniem i balansują na granicy między wizją świata bez Boga a duchowym doświadczeniem niedostępnym naszemu poznaniu boskiej transcendencji: Bóg jest „oddalony”, ale nie anihilowany, w proch obracają się niechybnie tylko doczesne nasze szczątki (wszak katolicki kapłan podczas egzekwii po słowach: „Prochem jesteś i w proch się obrócisz” obiecuje: „ale Pan cię wskrzesi w dniu ostatecznym”), nasz spoczynek w kosmicznym bezmiarze jest „łaską”. Wątpliwości te kumulują się w wyodrębnionej graficznie puencie wiersza, gdzie dochodzi do głosu spychane do podświadomości łaknienie Boga osobowego, na którego obraz i podobieństwo zostaliśmy stwo-



rzeni, dobrotliwego Boga z „puszystą brodą” (jak w książeczkach do nauki katechezy w najmłodszych klasach, jak w ikonografii chrześcijańskiej). Wizerunek takiego miłosiernego, czulego Boga Ojca pochylającego się „na wyciągnięcie ręki” nad dziecikiem w kołysce, łóżeczku czy wózku nawiedza nas w nieposłusznym zakazom i racjonalnym rygorom śnie (śnie „starczym” – co być może antycypuje starcze zdziecinienie bądź zapowiada nierządki w podszłym wieku zwrot ku emocjonalnym formom religijności).

O ile ten utwór jest sprawozdaniem z potyczki o aktualność chrześcijańskiej tradycji, o tyle kolejny jest opisem krajobrazu po rozstrzygniętej już bitwie:

### Głód, strach i ból: te trzy

1

aż podałem gardzieli  
wykwintnie na tacy  
Absolut

nowa rozkraczyła się przepaść

zawarczało  
koło głodu  
z pochwyconą w usta żołądź

2

przed cieniem własnym  
z nocy zatrzaśniętej

– w bojaźń Bożą

panicznie

3

nasze współrzędne  
na osiach Krzyża

We wcześniejszych wierszach cyklu autor skrupulatnie demontował system wartości chrześcijańskich, odwołując się do swoich osobistych doświadczeń, odczuć i przemyśleń. Na koniec dystansuje się od indywidualnych uwarunkowań i przedstawia w minimalistycznej formie rodzaj filozoficznego minitraktatu o istocie religii, wszelkiej religii, choć przykłady do obrazowania i argumentowania czerpie z chrześcijaństwa.

Zasadniczą tezę traktatu oznajmia już tytuł utworu (to rzadki przypadek w całym cyklu: na 26 liryków tylko 3 opatrzone zostały tytułami). U początków każdej religii tkwią trzy pierwotne

ludzkie doświadczenia: głodu, strachu i bólu. Zostają one wysublimowane w system wierzeń i rytuałów niosących ratunek i ukojenie, w chrześcijaństwie przyjmują postać cnót teologicznych (teologicznych, wlnych, Boskich), które Paweł Apostoł w zakończeniu „Hymnu o miłości” uczynił gwarantem pełnego poznania Boga: „Teraz widzimy jakby w zwierciadle, niejasno; wtedy zaś [zobaczymy] twarzą w twarz. Teraz poznaję po części, wtedy zaś poznam tak, jak i zostałem poznany. Tak więc trwają wiara, nadzieja, miłość – te trzy”.

W trzech poetyckich obrazach obnażona zostaje prawdziwa natura każdej z cnót. Pierwszy redukuje wiarę do elementarnego głodu, wiecznego nienasylenia istoty ludzkiej pożądającej wiedzy i szczęścia, wciąż kwestionującej swój stan posiadania i owładniętej pasją doskonałego uczestnictwa w świecie najlepszym z możliwych. To fundamentalne niezaspokojenie rodzi idee religijne, lecz i one generują nowe niespełnienia, „skok wiary” nie pokona metafizycznej przepaści, z którą mierzył się między innymi Herbertowy Pan Cogito, wspominając przy tym przepaść Pascala i Dostojewskiego. Samonakręcająca się spirala bezkresnego pożądania zwizualizowana zostaje groteskowym wyobrażeniem mężczyzny samozaspokajającego się w oralnym autoakcie (co nawiązuje do tradycyjnego graficznego symbolu węża gryzącego swój ogon):

zawarczało  
koło głodu  
z pochwyconą w usta żołądź

Gęste są w zacytowanym passusie interakcje międzysłowne: koło głodu (na podobieństwo utrwalonego w wyobraźni kulturowej np. greckiego Koła Fortuny czy buddyjskiego Koła Życia) warczy jak wprawione w ruch techniczne urządzenie, ale i jak groźne dzikie zwierzę, a usta pochwytyjące żołądź za sprawą paronomazji stają się pochwą i wariantem gardzieli z pierwszego wersetu wiersza. Konsekwentnie kontrastowane jest słownictwo odnoszące się do wierzeń religijnych z dosadnymi określeniami fizjologicznego głodu (także seksualnego) – dlatego Absolut podawany jest gardzieli (do tego prześmiewczo: wykwintnie, na tacy), a przepaść się rozkracza (czyli nie tylko powiększa swój zasięg, ale również bezceremonialnie otwiera się na nowe spełnienia/niespełnienia).

W drugiej części utworu obowiązują

je ta sama – co w pierwszej – zasada obnażania pierwotnego impulsu (prehistorycznego i współczesnego strachu) w misternej konstrukcji religijnej (nadziei jako Boskiej cnoty). Człowiek już od tysiącleci przed Heideggerem rozpoznaje siebie jako byt ku śmierci, przeraża go własna kruchość (znikliwość) i perspektywa nieistnienia w nieskończoności czasu. Dlatego ucieka (cała druga część wiersza jest elipsą – wyrzucony został czasownik „uciekać” bądź jemu podobny) „przed cieniem własnym” (implikacje „cienia”: mroczna strona naszej egzystencji, ewentualna żalosna forma pośmiertnego istnienia, „bać się własnego cienia”), ucieka „z nocy zatrzaśniętej – w bojaźń Bożą”, a więc przed horrorem wiekistej nocy zapadającej pod zatrzaśniętym wiekiem trumny chroni się w przestrzeni sakralnej, gdzie zawsze w obliczu świętości tremendum (strach) łączy się z fascinosum (zachwyt, uwielbienie), a w katolicyzmie bojaźń Boża jest jednym z darów Ducha Świętego. Kluczowym komentarzem tego działania jest jednakże ostatnie w tej części słowo, które dobitnie sugeruje, że cała ta wspaniała eschatologia fundująca człowiekowi nieśmiertelność poprzez praktykowanie nadziei jest tylko ekspresją rudymetarnego, żywiołowego, panicznego lęku; ostatecznie – jakże paradoksalnie – przed strachem chronimy się w bojaźń.

Minimalizm jest artystyczną zasadą całego analizowanego utworu, ale osobno również jego kompozycji: każda kolejna część jest krótsza od poprzedniej, jakby była tylko wyliczaniem przykładów działania rozpoznanego już mechanizmu. W części trzeciej wiemy już, że cnota miłości jest odpowiedzią na nasz niezbywalny ból. Ideałem do naśladowania jest Jezus Chrystus, który w zbawczej śmierci na krzyżu zespolił bezgraniczną miłość z niewyobrażalnym cierpieniem. Jednakże w zamykającym liryk dwuwierszu rozpięci zostaliśmy na drzewie krzyża bez tego soteriologicznego, sublimującego komponentu – z naukowym obiektywizmem i matematyczną precyzją: dane na osiach rzędnych i odciętych (belce pionowej i poziomej) dokładnie określają nasze położenie we wszechświecie, współrzędne naszego cierpienia wyczerpująco definiują ludzką kondycję.

Chrześcijańska tradycja jest dla poety głównym punktem odniesienia, gdy usiłuje on nadać głębszy sens swojemu jednostkowemu doświadczeniu i umieścić je w kontekście szerszej refleksji

o świecie. Ostatecznie okazuje się trudnym dziedzictwem: wymusza postawy idealistyczne oparte na maksymalizmie dążeń i rygorystycznym etycznym, a gdy dochodzi do kolizji z głupstwem tego świata, nie daje dostatecznego wsparcia w pokonywaniu duchowych kryzysów. I wówczas z nieocenioną pomocą przychodzi sztuka, poezja.

Autor cyklu „Inicjacje” świetnie zdaje sobie sprawę, że jego artystyczna propozycja ma jednoznacznie i bezapelacyjnie wyznaczony cel. Jeden z rozdziałów tomu poprzedza mottom wziętym z wiersza Herberta „Dlaczego klasycy”:

jeśli tematem sztuki  
będzie dzbanek rozbity  
mała rozbita dusza  
z wielkim żalem nad sobą

to co po nas zostanie  
będzie jak płacz kochanków  
w małym brudnym hotelu  
kiedy świtają tapety

Przytoczenie jest spektakularną polemiką: tematem całego cyklu jest właśnie „mała rozbita dusza z wielkim żalem nad sobą”. Cele poezji tego typu kształtują się bardzo specyficznie – oto ich krótka charakterystyka:

\* \* \*

wiersza mojego umiłowanego  
nie obracaj w palcach pod światło

piękno  
wyjawiaj jedynie  
słowa pożegnane i obrazy odeszłe

wybacz  
że tylko ja jeden  
w szczątkach pierwotnego kształtu  
wielbię  
całą  
prawdę

przygarnij niewypowiedziane  
jeśli możesz  
i skłamię chociażby  
że ku lepszemu

W tym intymnym odautorskim samo-usprawiedliwieniu rozważone zostały trzy kardynalne funkcje poezji służebne wobec podstawowych w naszej kulturze wartości (po Platonie zwanych też ideami): piękna, prawdy i dobra (kolejność

w tym wypadku nie jest przypadkowa). Najpierw ewentualny czytelnik proszony jest o zrezygnowanie z oczekiwania, że oto obcuje z artefaktem, który zapewni mu przeżycie estetyczne. Albowiem czytany właśnie liryk (a wierszem „umiłowanym” jest nie tylko ten dopiero co poznawany, lecz i każdy inny z cyklu) w niczym nie przypomina porażających pięknem kamieni szlachetnych, nic nie da obracanie go „w palcach pod światło”, tropienie migotliwego blasku językowych metafor, podziwianie misternej konstrukcji wersów i strof – ponieważ

piękno  
wyjawiaj jedynie  
słowa pożegnane i obrazy odeszłe

„Wiersz umiłowany” jest za każdym razem wierszem kalekim, bladym cieniem Wiersza, który zdołałby wyjawić Piękno. Przebłykiem takiego idealnego, nieosiągalnego dzieła sztuki mogłaby być co najwyżej summa wszystkich poetyckich prób wyrażenia ludzkiego doświadczenia, niemożliwy do zarejestrowania cały twórczy proces.

Równie niemożliwe jest odzwierciedlenie w literackiej formie złożoności i wieloaspektowości każdego realnego zdarzenia. Jeśli nawet intuicyjny wgląd w istotę biegu rzeczy przytrafia się komuś przedzierającemu się przez skorupę świata do jego podszewki, to transpozycja tego aktu poznawczego w dzieło sztuki skazana jest na porażkę:

wybacz  
że tylko ja jeden  
w szczątkach pierwotnego kształtu  
wielbię  
całą  
prawdę

I dopiero trzeci z wielkich celów poezji: pomnażać dobro i uszlachetniać człowieka – ma szansę na przynajmniej częściowe urzeczywistnienie. Ludzka solidarność w niedoli, wola porozumienia i integrowania się w rozwijaniu duchowego potencjału mogą ocalać mózół artysty, choć ułomność jego płodów (wybrakowanie) i skażenie podejrzeniem o fikcyjność intencji autorskich i czytelnicznych oraz o iluzoryczną skuteczność sztuki słowa nie zostają zniesione:

przygarnij niewypowiedziane  
jeśli możesz  
i skłamię chociażby  
że ku lepszemu

Słyszalny w tym zakończeniu ton sceptycyzmu w odniesieniu do progresywnej mocy poezji doniośle wybrzmiał w ostatnim wierszu cyklu:

\* \* \*

tak nie podźwignę gminy w doksologii  
nie usprawiedliwię daru mowy  
wiem

wystarczy  
nieodwołałość raz zuchwałych słów  
prawdziwe królestwo ludzkiego logosu

Pierwotne wspólnoty chrześcijan nazywały się gminami, a doksologia do dziś jest w liturgii wysławianiem chwwały Boga na zakończenie modlitwy bądź hymnu – lecz współczesny poeta nie wypełnia już powinności kantora czy psalmisty, nie umacnia duchowo bogobojnej społeczności dziękczynną inkantacją. Ze swoim arsenałem „zuchwałych słów” jest co najmniej buntownikiem, a może i bluźniercą, gdy pyszni się tych słów „nieodwołałością” i boskiemu Logosowi – Słowu, które „było na początku” i bez którego „nic się nie stało, co się stało” – przeciwstawia „królestwo ludzkiego logosu”. To królestwo niepomierne lichsze od Niebieskiego, pozwala panować nie nad rzeczywistością, lecz zaledwie nad językiem, nad naszymi żalonymi narracjami usiłującymi wykrzesać iskrę sensu z ciemnej materii świata, ale przecież to właśnie królestwo jest „prawdziwe”, nasze, i ono – co najbardziej obrazoburcze, zwłaszcza jako zwieńczenie całego konstatacyjnego cyklu poetyckiego – „wystarczy”...

To wygłosowe „wystarczy” zdaje się również znakomitym komentarzem do pozostawienia „Inicjacji” poza obiegiem wydawniczym. Cykl jest ekstremalnym przypadkiem poezji katartycznej obliczonej na opanowanie traumatycznego doświadczenia autora i można przypuszczać, że osiągnął swój cel już w momencie napisania – publikacja okazała się zbędna. I teraz każdy kontakt tych wierszy z czytelnikiem wydaje się nadwyżką bytu, nadprogramowym wydarzeniem artystycznym – o tyle cennym, o ile osobiste przeżycie może być podstawą wysokiej próby przeżycia estetycznego, o ile przełamywanie indywidualnej rozpaczki może u empatycznego powiernika tych zwierzeń wywołać metafizyczny dreszcz.



## NAUCZYCIELE Z PASJĄ (1)

Od roku 2020 realizowany jest w Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Koninie projekt pod nazwą „Nauczyciel z pasją”. W jego ramach przewidziana jest (obok np. planowanych spotkań czy nagrywanych filmów z udziałem dzielących się swoimi szczególnymi zainteresowaniami nauczycieli) publikacja w „Konińskim Kurierze Oświatowym” cyklicznych artykułów prezentujących niestandardowe aktywności preceptorów z naszego subregionu. Poniżej przedstawiamy dwa pierwsze studia przypadków dobitnie dowodzących, iż nie samym tylko nauczaniem żyją nauczyciele...

**Agnieszka Lipska** nauczycielka Szkoły Podstawowej w Kunach

### „Sztuka to mój świat”

Bez specjalnych wahań można powiedzieć za Henrykiem Kieresiem, że pojęcia **sztuki** nie da się zamknąć w system słownikowych czy też encyklopedycznych definicji. Sztuka to podstawowy składnik kultury oraz fundamentalny sposób uzewnętrzniania twórczych, świadomych predyspozycji człowieka, w toku których powstaje estetyczny przedmiot, np. film, poemat, obraz, określane mianem dzieła sztuki<sup>1</sup>.

Zgadzam się w całej rozciągłości z powyższym twierdzeniem, ponieważ w moim życiu sztuka jest świadomą drogą samopoznania, refleksją nad życiem, myślą przekształconą w obraz, exlibris czy wiersz. Od najmłodszych lat lubiłam obserwować, słuchać, kontemplować. Choć wówczas jako dziecko jeszcze nie pojmowałam tego w kategorii sztuki.

Wychowywałam się w malowniczej miejscowości powiatu tureckiego. Klimat tego miejsca wpłynął na mój samorozwój, na sposób postrzegania świata.

Droga, która doprowadziła mnie do obecnego miejsca w życiu, nie należała do łatwych. Jednak siła i pasja nawet w najtrudniejszych warunkach pozwoliły mi odnaleźć wyjście z każdej sytuacji i kroczyć obraną przez siebie ścieżką.

Jako uczennica uwielbiałam rysować, malować, lubiłam czytać poezję Asnyka, Staffa. Jednakże świadomość owych predyspozycji dała znać o sobie nieco później.

Dopiero na studiach reaktywowałam swoje pasje. Najpierw studia w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Koninie na kierunku pedagogika, specjalność edukacja wczesnoszkolna z modułem plastycznym. Następnie kontynuacja na Uniwersytecie im. Ada-

ma Mickiewicza w Kaliszu na Wydziale Pedagogicznym-Artystycznym na kierunku edukacja artystyczna w zakresie sztuk plastycznych. W międzyczasie wystawy, przeglądy graficzne, wywiady, konkursy, nagrody. Rzeczywistość okazała się piękniejsza od marzeń.

Charyzma, pasja i splot wydarzeń spowodowały, że moje grafiki znane są nie tylko w Polsce, ale również w Finlandii, Singapurze, Rosji, Niemczech, Danii, Bułgarii, Meksyku, na Cyprze. Popelniłam ponad 300 grafik, które wchodziły w skład prywatnych kolekcji oraz zasobów bibliofilskich.

Pierwsze wyróżnienie otrzymałam w roku 2012 w przeglądzie exlibrisów FISAE XXXIV w Finlandii. Następnie w Meksyku. Do dziś pamiętam ten moment, gdy po otwarciu koperty przecierałam oczy ze zdziwienia. Rok 2017, 2018, 2019 – nagrody w konkursie Ex Libris Ruse Biblioteki Lyuben Karavelov w Bułgarii.

Moje obrazy oglądają nawet na Czarnym Łądzie. Od ponad roku reprodukcje moich obrazów ukazują się na łamach polonijnego miesięcznika „Dwukropek” w Kapsztadzie. Od obrazów o tematyce kwiatowej, poprzez martwą naturę, malunki kobiet, po formy abstrakcyjne. Są one niczym różnorodna i wielokierunkowa, wielobarwna mozaika.

Niektórzy pytają, skąd czerpię inspirację. Odpowiadam wówczas, cytując Tymona Gulińskiego: *Pytasz, w czym znajduję natchnienie, a ja się pytam, w czym nie można go znaleźć*. Nieskończona wyobraźnia oraz natchnienie biorą bowiem swój początek w bogactwie świata, kształcie kropli rosy, wonnych płatkach róży, dzwoneczkach konwalii, smaku porannej kawy. Skrywane pod

pokładami świadomości, znajdują ujście z chwilą dotknięcia płótna. To dynamiczny świat kolorów i kształtów, zorganizowanych w artystycznym, chaotycznie uporządkowanym widowisku.

Napisałam, hmm... ponad 200 wierszy. Pierwszym utworem było epitaforium dla babci. Poezja, którą tworzę, jest swoistą filozofią życia ujętą w prostych słowach, których sposób zestawienia nadaje im nowego wymiaru. Wydałam pięć autorskich tomików wierszy. Szósty właśnie powstaje. Mam również na koncie kilka almanachów, m.in. *A duch wieje kędy chce* pod redakcją Mariana Stanisława Hermaszewskiego z 2014 roku. Na szpaltach lokalnego „Głosu Władysławowa” mam swój kącik poetycki, w którym publikowane są moje wiersze. Oto jeden z moich utworów.

#### Z początku początków

Spadkobiercy mądrości wielu pokoleń  
Z początku początków cokolwiek to  
znaczy  
Potomkowie praojców, którzy  
z mozołem  
Pomnik pietyzmu wznosili swej pracy  
Z uczuć wyzbyci konsumpcjoniści  
Wychowani w poczuciu przesadnej  
wielkości  
Lubieżni celebryci, bezwstydni  
hedoniści  
Odbitym światłem święący  
w próżności

I cóż po błyskotkach Wam pozostanie  
Oślepiłe oczy i serca spalone  
Przyjdą kolejni by rzucić w niepamięć  
By prochy Wasze przykryć betonem

Majestat życia podłożem wszelkich  
 znaczeń  
 A prawa jego przeczą sobie wzajem  
 Dziś uniwersum sto ma wytłumaczeń  
 Substytut bytu prawdziwość udaje  
 Z początku początków cokolwiek to  
 znaczy  
 Wciąż, nieprzerwanie, wiecznie, bez  
 końca  
 Jedni po drugich kreślą ciąg dalszy  
 A fatum przodem wysyła gońca

2013 r.

Sztuka to mój świat. To źródło  
 nieustających poszukiwań. To meta-  
 fora moich przeżyć, uczuć, emocji.  
 W dziedzinie sztuki tak naprawdę

nie ma ograniczeń, wystarczy puścić  
 wodze wyobraźni i tworzyć. Zgodnie  
 z tym, co powiedział Galileusz:  
*Sztukę poetycką zdobywa się ciągłym  
 czytaniem poetów. Do sztuki malar-  
 skiej dochodzi się ciągłym rysowaniem  
 i malowaniem...*

Z pełną odpowiedzialnością mogę  
 rzec, że obok pracy zawodowej w roli  
 nauczyciela realizuję się jako malarka,  
 poetka i graficzka. Generalnie łączę oby-  
 dwie te funkcje, ponieważ jako nauczy-  
 ciel plastyki wykorzystuję swoje pasje  
 w pracy z dziećmi i młodzieżą. Kilka-  
 krotnie prezentowałam swoją twórczość  
 publiczności studenckiej w Galerii  
 Biblioteki PWSZ w Koninie. Z kolei  
 dzięki doktorowi Józefowi Zdunkowi  
 z Krotoszyna jesienią 2017 roku pre-

zentowałam swoją twórczość graficzną  
 uczniom Zespołu Szkół im. Rotmistrza  
 Witolda Pileckiego w Orpiszewie. Na  
 chwilę obecną w swoim artystycznym  
 dossier mam łącznie 97 pozycji.

Moja sztuka jest świadomą, głęboką  
 refleksją nad życiem. Próbą sprostania  
 stawianym samej sobie wymaganiom.  
 Testamentem. Marzeniem. Drogą do  
 nieśmiertelności.

Moja sztuka zmaterializowana jest  
 w słowie i w obrazie. Lecz tak naprawdę  
 ona jest we mnie, a ja w niej. Nie istnieje-  
 jemy osobno.

Na ile jest jednak dobra, zależy rów-  
 nież od postrzeżenia odbiorców...

<sup>1</sup> H. Kiereś, *Spór o sztukę*, Katolicki  
 Uniwersytet Lubelski, Lublin 1996, s. 7.





**Dariusz Racinowski** nauczyciel Szkoły Podstawowej w Brdowie

## Pasja poszukiwania, odkrywania i gromadzenia...

Urodziłem się 25 kwietnia 1965 roku (znak zodiaku wczesny Byk – stąd upór i stanowczość) w Kole. Od urodzenia mieszkam w miejscowości Brdów (powiat kolski, gmina Babiak), dawnym mieście królewskim, którego znakiem rozpoznawczym jest sanktuarium Matki Bożej Zwycięskiej, istniejące w Brdowie od 1436 roku wraz z przybyciem ojców paulinów z Jasnej Góry. To także bitwa pod Brdowem w powstaniu styczniowym i jej pamięć obecna po dziś dzień w świadomości brdowian. Te dwa czynniki miały znaczny wpływ na moje pasje i zainteresowania. Rodzice (mama naczelnik poczty, później bibliotekarka, tata nauczyciel szkoły w Brdowie), odkąd pamiętam, opowiadali o historii Brdowa, o obrazie brdowskiej Madonny. W domu i rodzinie wciąż obecna była szkoła. To wokół niej obracało się życie rodzinne i towarzyskie. Aż dziwne, że pierwszymi moimi wypowiedzianymi słowami nie były: „rozkłady”, „rada pedagogiczna” czy „konferencja”. Moją ciekawość do historii miejscowości podsycali również dziadkowie z obu stron. Dziadek Czesław, pierwszy przewodniczący Gromadzkiej Rady Narodowej w Brdowie, odwołany ze stanowiska po tym, jak powitał biskupa w kościele i dziadek Eugeniusz, organista, który miał piękną bibliotekę z polską klasyką oraz zbierał znaczki. Część z jego zbioru książek dziś jest w mojej domowej bibliotece. Wybór kierunku mojego kształcenia i przyszły zawód były raczej oczywiste. Ukończyłem, w latach 1984–1989, bibliotekoznawstwo i informację naukową na Uniwersytecie Łódzkim. 1 września 1989 roku rozpocząłem pracę w Szkole Podstawowej w Brdowie, gdzie pracuję po dziś dzień. W kolejnych latach ukończyłem studia licencjackie w zakresie filologii polskiej na Uniwersytecie Warszawskim. Ukończyłem również studia podyplomowe: zarządzanie placówkami oświatowymi oraz psychopedagogika i inne alternatywne metody w kształceniu. Trudno wymienić wszystkie ukończone formy doskonalenia zawodowego, których w czasie 31 lat pracy w szkole nazbierało się wiele.

Pasję zbierania i kolekcjonowania odkryłem w sobie dość wcześnie. Odkąd pamiętam, zbierałem książki, które otrzymywałem na różne okazje od

dziadków i rodziców. Każda z nich opatrzona była dedykacją. Pod choinkę, kiedy miałem 6 lat, dostałem książkę wyjątkową, kupioną w księgarni we Włocławku: *Malego Księcia*. Nie mogłem zrozumieć, jak waż boa mógł połknąć słońca. Potem doszły nagrody książkowe uzyskiwane w szkole. Wcześniej zacząłem również zbierać znaczki. Mama, naczelniczka poczty jeszcze, kupowała mi kolorowe i piękne znaczki lub bloczki. Dostawałem także znaczki używane, już ostemplowane. Kolekcję mam po dziś dzień.

Lata PRL-u, co by o tym okresie nie powiedzieć, to czas, w którym kultura popularna i wysoka pojawiały się także w Brdowie. Do klubokawiarni, biblioteki czy remizy strażackiej przyjeżdżali pisarze, poeci, dziennikarze, aktorzy czy piosenkarze znani i/lub już uznani. Rodzice zabierali mnie na te spotkania. Dzięki temu zacząłem zbierać autografy. Do dziś w moich zbiorach są książki z dedykacjami pisarzy i poetów, którzy zawitali do Brdowa. Mam też autografy znanych wówczas twórców kultury. Te pasje nie wygasły. Kiedy tylko mogę, uczestniczę w spotkaniach, odczytach, wykładach i powiększam zbiory o kolejny autograf czy dedykację w książce (a także wspólne zdjęcia). Zbieranie książek pozostało do dziś. Mam kolekcję kilkudziesięciu książek i albumów dotyczących pontyfikatu Jana Pawła II. Posiadam również kolekcję książek i innych pamiątek dotyczących powstania styczniowego, a szczególnie bitwy pod Brdowem. Mam także zbiór kart telefonicznych (były takie na początku boomu telekomunikacyjnego w Polsce). Wiele z nich ukazywało się w seriach, m.in.: zamki Polski, ptaki chronione, parki narodowe itd. Niektóre są piękne. Tą pasją zaraziłem grono uczniów, z którymi wymieniałem się kartami, by powiększyć zbiory. Zbieram też widokówki, zdjęcia, artykuły, słowem wszystko, co dotyczy historii Brdowa. Może kiedyś uda się wydać album z tymi zbiorami.

Pasję zbierania pielęgnuję w sobie po dziś dzień. Wymienione wyżej zbiory to, rzecz można, „uboczne” zainteresowania. Bowiem największą, a zarazem najważniejszą moją pasją jest życie i działalność Poli Negri. Ta gwiazda kina niemego, która jako jedyna Polka zrobiła oszałamiającą karierę w Europie i Hol-

lywood, nazywała się Apolonia Barbara Chałupiec (1897–1987). Będąc na leżeniu w sanatorium doktora Chramca w Zakopanem, przyjęła swój pseudonim artystyczny Pola Negri i taką ją poznał oraz podziwiał świat. Skąd moje zainteresowanie tą aktorką? Wszystko co dotyczy Brdowa i jego historii jest w kręgu moich zainteresowań – a korzenie Poli Negri ze strony matki wyrastają w Brdowie. Matką Poli, z którą aktorkę łączyły bardzo silne więzi, była Eleonora Kielczewska – brdowianka z dziada pradziada. O Poli Negri wspominał, choć rzadko, dziadek Czesław, który był prawie jej rówieśnikiem (był zaledwie trzy lata młodszy). Mówił o młodej, ładnie ubranej pannie z Warszawy i jej matce, które w wakacje przyjeżdżały do Brdowa na letnisko (wypoczynek). Potem ta panna została wielką aktorką i wyjechała do Ameryki. Żona dziadka Czesława, babcia Helena, opowiadała w żartach, że dziadek podkochiwał się w młodej pannie Chałupiec z Warszawy. Te opowieści rodzinne rozpałały wyobraźnię. Będąc w liceum, zacząłem zbierać artykuły i informacje o Poli Negri. Z tego czasu mam np. artykuł o powiązaniach Poli Negri z Brdowem, który ukazał się w nieistniejącym już „Dzienniku Ludowym” w latach 80. XX wieku. Podobny artykuł ukazał się również w 1990 roku w „Przeglądzie Konińskim” – i był on jednym z pierwszych w mojej kolekcji związanej z aktorką. W tym czasie żyły jeszcze osoby, które pamiętały pobyty młodej Poli i jej matki w Brdowie. Niestety moja świadomość wpływającego czasu i bezpowrotnej utraty informacji wraz z odejściem naocznych świadków była wówczas znikoma. Nie do wszystkich świadków dotarłem. Będąc na studiach w Łodzi, w wolnym czasie, zacząłem szukać informacji o Poli Negri. Nie było to jeszcze niestety działanie w pełni celowe i profesjonalne. Bodajże w „Dzienniku Łódzkim” w pierwszych dniach sierpnia 1987 roku przeczytałem krótką wzmiankę o śmierci aktorki polskiego pochodzenia, Poli Negri w Hollywood. To wówczas zapaliło mi się pierwsze czerwone światło ostrzegawcze: ludzie odchodzą i ich historie przepadają bezpowrotnie. W swojej próżności nosiłem się wcześniej z myślą, żeby napisać do Poli Negri jako mieszkańiec Brdowa, licząc, że dostanę odpowiedź.

Nie napisałem. Notatka w gazecie znów roznieciła rodzące się zainteresowanie życiem aktorki, a przede wszystkim jej brdowskimi korzeniami. Trzeba było jednak jeszcze kilka lat poczekać, by iskra rozpałała się na dobre. Po ukończeniu studiów i rozpoczęciu pracy w szkole obrałem sobie za cel popularyzowanie bogatej historii Brdowa wśród uczniów szkoły. Napisałem program *Brdów – moja mała ojczyzna*. Na jego podstawie powstała książka *Moja mała ojczyzna – zbiór ćwiczeń i zadań do międzyprzedmiotowej ścieżki regionalnej realizowanej w klasach IV–VI szkoły podstawowej*<sup>1</sup>. Celem wyżej wymienionych działań było m.in. pokazanie uczniom znanych postaci związanych z miejscowością, w tym Poli Negri. Przy sanktuarium Matki Bożej Zwycięskiej w Brdowie zaczął się ukazywać miesięcznik „Zwycięska Pani”, którego zadaniem było m.in. prezentowanie historii Brdowa. Kilkakrotnie na łamach tego periodyku zamieściłem teksty dotyczące Poli Negri i jej brdowskich korzeni. Dużym wyzwaniem dla mnie było przygotowanie uroczystości związanej z wmurowaniem i odsłonięciem tablicy pamiątkowej na domu w Brdowie, w którym w czasie wakacji mieszkała młoda Pola i jej matka. Z tą inicjatywą wystąpili członkowie Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Brdowskiej. Uroczystość odbyła się w szkole 21 stycznia 2008 roku. Uczestniczyli w niej m.in. członkowie rodziny Kielczewskich, potomkowie brata Eleonory Chałupiec, który mieszkał w Brdowie. Na uroczystość przygotowałem małą wystawę o aktorce. Była to pierwsza ekspozycja oparta na moich, wówczas jeszcze bardzo skromnych zbiorach. Napisałem specjalny scenariusz przedstawienia ukazującego drogę Poli Negri do Hollywood oraz jej związki z Brdowem. Zostało ono zaprezentowane przez uczniów brdowskiej szkoły. Później ukazało się drukiem w książce mojego autorstwa *Teatr szkolny ma zaszczyt zaprosić...?*<sup>2</sup>. Scenariusz został oparty na wspomnieniach samej Poli Negri oraz wspomnieniach brdowian. Udało mi się dotrzeć do pamiętnika aktorki, który ukazał się w języku polskim nakładem „Czytelnika” w 1976 roku. W większych księżnicach można znaleźć *Pamiętnik gwiazdy* autorstwa Poli Negri. W owej książce aktorka kilkakrotnie wspomina swoje pobyty w Brdowie oraz nawiązuje do brdowskiego pochodzenia matki. Te informacje były dla mnie odkryciem i potężnym impulsem do działania. Jeszcze w 2008

roku napisałem broszurkę *Brdowskie ślady Poli Negri*<sup>3</sup>. Na potrzeby tej pracy zebrałem informacje od osób lub ich potomków, które zetknęły się z aktorką, kiedy wypoczywała w Brdowie. W Archiwum Diecezjalnym we Włocławku przechowywana jest Księga chrztów parafii brdowskiej od 1859 roku, w której 3 marca 2008 roku odnalazłem wpis aktu chrztu Eleonory Kielczewskiej – matki Poli Negri. Cóż to była za radość! W 2012 roku w „Roczniku Kolskim” (nr 5) ukazał się mój tekst *Brdowskie ślady Poli Negri*, który był uzupełnioną i zmienioną wersją broszury.

Wraz z Towarzystwem Przyjaciół Ziemi Brdowskiej zorganizowałem dwa wydarzenia związane z Polą Negri. W latach 2011–2012 odbyły się w Brdowie, w sali udostępnionej przez ojców paulinów, „Brdowskie spotkania z Polą Negri”, na które złożyły się przedstawienia przeze mnie przygotowane oraz wystawy pamiątek związanych z Polą Negri z kolekcji Piotra Królikowskiego i mojej. Na początku 2012 roku ówczesna dyrektor Miejskiego Domu Kultury w Kole Maria Grabowska zwróciła się do mnie z prośbą o zorganizowanie wernisazu poświęconego Poli Negri. Wystawa pod tytułem „Pola Negri. Między Brdowem a Hollywood” została otwarta 21 lutego 2012 roku w MDK w Kole. Zostały na niej zaprezentowane zbiory z mojej kolekcji, a także zbiór Piotra Królikowskiego. Wystawa czynna była przez kilka tygodni. Ta sama ekspozycja została następnie pokazana w Domu Kultury w Golinie. Otwarcie miało miejsce 25 maja 2012 roku.

Po ukazaniu się broszury nie zaprzestałem poszukiwań. Zacząłem szukać wszelkich pamiątek po aktorce oraz wspomnień osób, które się z nią zetknęły. Okazało się, że w pamiętnikach różnych osób można odnaleźć ciekawe informacje o Poli Negri. Odkryłem internetowe zasoby, w których można było kupić materiały o polskiej aktorce. W Polsce przydatne było i jest Allegro, gdzie można spotkać czasem ciekawe materiały dotyczące Poli Negri. Prawdziwą kopalnią okazał się ebay. Zacząłem przeglądać zasoby na tej stronie. Rozpoczęły się zakupy, najpierw bardzo nieśmiało, potem coraz odważniejsze. Zdjęcia, książki, stare czasopisma, karty pocztowe, znaczki, broszury, programy kinowe czy płyty gramofonowe przychodziły m.in. z USA, Francji, Włoch, Niemiec, Hiszpanii, Rosji, Estonii, Belgii, Wielkiej Brytanii i Austrii. Znajomi, którzy wiedzieli o moim hobby, zaczę-

li podrzucać mi informacje, wycinki z prasy dotyczące aktorki. Zacząłem przeglądać systematycznie zasoby bibliotek cyfrowych, w których znajdują się skany polskiej prasy międzywojennej i wcześniejszej. Praca żmudna, ale efekty były zdumiewające. Przeglądając stare gazety, znalazłem wiele informacji o Poli Negri. Udało się prześledzić jej rozwój aktorski i sceniczny na deskach teatrów. Pierwsze recenzje z występów młodziutkiej Poli i wręcz błyskawiczny rozwój talentu. Polskie gazety i periodyki wiele pisały o młodej aktorce teatralnej, a potem młodej aktorce filmowej. Udało się znaleźć także zdjęcia z pierwszych występów teatralnych Poli. Każda nowa informacja odnaleziona w prasie była kolejnym krokiem w rozwoju mojej pasji. Dość szybko pojawiła się myśl, by wydana w 2008 roku broszurkę rozbudować do książki. Materiałów wciąż przybywało. Dzięki zasobom internetowym prześledziłem księgi aktów chrztów, ślubów i zgonów parafii brdowskiej. Dzięki temu „odkryłem” przodków Poli Negri żyjących w Brdowie i okolicach.

W lipcu 2016 roku ukazała się drukiem moja książka *Pobyt w Brdowie okazał się dla mnie najlepszym lekarstwem. Brdowskie korzenie i ślady Poli Negri*. Promocja książki połączona ze spotkaniem autorskim odbyła się w czasie wernisazu poświęconego Poli Negri w Muzeum Technik Ceramicznych w Kole. W dniach 21–22 kwietnia 2017 roku uczestniczyłem w 5. konferencji naukowej „Oblicza patriotyzmu w biografacjach” przygotowanej przez Katedrę Biografistyki Pedagogicznej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. W czasie konferencji wygłosiłem referat pt. *Pola Negri i jej miłość do tego, co polskie*. Został on opublikowany w periodyku „Biografistyka Pedagogiczna” w 2019 roku<sup>4</sup>. Referat i artykuł dotyczyły patriotycznej działalności Poli Negri. W tekstach skupiłem się na tym, by pokazać, że aktorka mimo pobytu na obczyźnie nie zapomniała o Polsce i polskości. Jak mogła, pomagała i manifestowała swoje przywiązanie do Polski i tego, co polskie.

W drugiej połowie 2018 roku zostałem zaproszony przez Aleksandrę Kowalską, dyrektor Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Kole, aby zaprezentować moje zbiory związane z Polą Negri. Wystawa została przygotowana w ciekawej oprawie w czytelni głównej tejże biblioteki. W czasie otwarcia wernisazu wygłosiłem krótką



pogadankę nawiązującą do naszej wielkiej aktorki. Jedna z osób zapytała mnie, gdzie trzymam swoje zbiory. Z wystawą wiąże się także ciekawa anegdota. Jeden z eksponatów został zjedzony (sic!) przez chyba „wielkiego” fana Poli Negri. Wśród eksponatów były prezentowane czekoladki z podobizną aktorki. Słodczyce były już stare, miały bowiem ponad 10 lat. Znalazł się jednak amator i jedna z czekoladek zniknęła. Mam nadzieję, że miłośnik Poli nie miał kłopotów żołądkowych. Wystawa w kolskiej bibliotece trwała dwa tygodnie. Cieszyła się sporym powodzeniem. Odwiedzali ją uczniowie szkół średnich z terenu Koła oraz powiatu, a także indywidualni miłośnicy aktorki. W tym samym roku zostałem zaproszony przez prężnie działające Koło Seniorów w Kole do wygłoszenia wykładu poświęconego Poli Negri. Jadąc na spotkanie, które odbyło się w świetlicy Liceum Ogólnokształcącego im. Kazimierza Wielkiego w Kole, spodziewałem się kilku, kilkunastu pań emerytek. Kiedy wszedłem, okazało się, że w sali znajduje się kilkadziesiąt osób. Mimo wielkiego stresu wszystko skończyło się dobrze. Prezentacja i wykład przebiegły bez większych zakłóceń, nie licząc problemów z komputerem.

31 maja 2019 roku Zespół Szkół w Brdowie gościł ambasadora Gruzji. Z tej okazji przygotowałem szacownemu gościowi małą niespodziankę. Przypomniałem sobie, że drugi mąż Poli Negri był Gruzinem. Ślub Poli Negri

i księcia Sergiusza Mdivaniego odbył się we Francji 3 lipca 1927 roku. Niestety małżeństwo to zakończyło się rozwodem w 1931 roku. Przygotowałem małą wystawę, na której pokazałem m.in. prasowe doniesienia i zdjęcia młodej pary. Ambasador był wyraźnie zainteresowany i zaskoczony niecodzienną wystawą. Sam wykonał kilka zdjęć. W prezencie otrzymał oprawiony rysunek Poli Negri namalowany przez uczennicę brdowskiej szkoły – Monikę Kowalczyk. Na zakończenie roku szkolnego, po wręczeniu świadectw absolwentom ósmej klasy, otrzymałem od tejże uczennicy piękny portret Poli Negri, który stał się jednym z eksponatów w mojej kolekcji.

Bliżsi i dalsi znajomi pamiętają o mojej pasji. Otrzymuję od nich różnego rodzaju informacje dotyczące Poli Negri. Są to zdjęcia lub skany artykułów o aktorce, które ukazują się prasie lokalnej lub regionalnej. Otrzymuję linki do materiałów, które można kupić, a także doniesienia, jeśli w którejś ze stacji ma być film czy program poświęcony Poli. Dostaję również prośby o informacje od innych autorów prac o Poli Negri. Bardzo miło jest czytać tekst innego autora o aktorce, w którym jest czy są odsyłacze do własnych publikacji. Każdy lubi polecenie po własnym ego.

Kolekcja wciąż się powiększa. Mam jeszcze kilka planów dotyczących publikacji o Poli Negri. Trudno przesądzić, czy zostaną one zrealizowane. Chciałbym jeszcze kupić przynajmniej kilka

pamiętek związanych z naszą najslynniejszą aktorką. Czy je kupię? To zależy będzie od finansów, a jak wiadomo, nie są one w oświacie kolosalne.

Pasja, która potrafi wciągnąć, jest doskonałą odskocznią od szkolnych obciążeń i problemów. Ileż to razy przychodzi się zmęczonym fizycznie i psychicznie do domu. Zanurzenie się w pasji pozwala złapać oddech i dystans do często szarej codzienności. Możliwość poszukiwania i odkrywania jest wynagrodzeniem, które daje radość. Możliwość podzielenia się z kimś innym swoimi zainteresowaniami oraz przekonanie, że ktoś słucha nie z przymusu, ale dlatego, bo chce, wywołują dreszczyk emocji i nieudawanej satysfakcji. Moja żona mawia w żartach, że „Pola jest moją drugą żoną”.

<sup>1</sup> D. Racinowski, *Moja mała ojczyzna – zbiór ćwiczeń i zadań do międzyprzedmiotowej ścieżki regionalnej realizowanej w klasach IV–VI szkoły podstawowej*, Płock 2002 (92 strony).

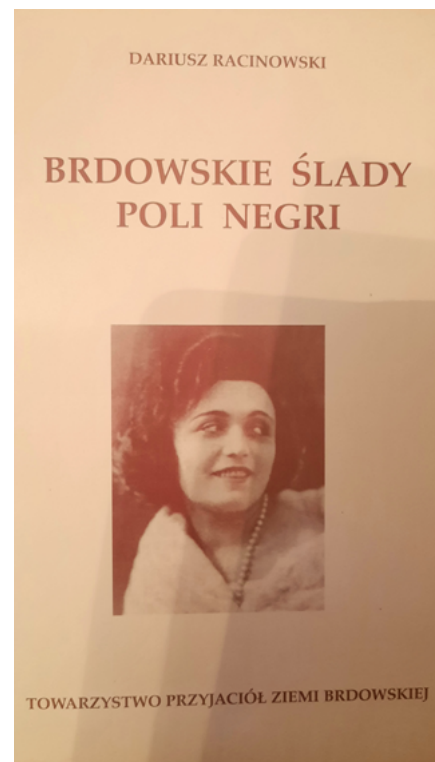
<sup>2</sup> D. Racinowski, *Pola Negri – polska królowa kina*, [w:] *Teatr szkolny ma zaszczyt zaprosić...: inscenizacje, montaż, spektakle, jednoaktówki dla uczniów szkoły podstawowej i gimnazjum*, Płock 2010, s. 50–62.

<sup>3</sup> D. Racinowski, *Brdowskie ślady Poli Negri*, Brdów 2008 (32 strony).

<sup>4</sup> D. Racinowski, *Pola Negri i jej miłość do tego, co polskie*, [w:] *„Biografistyka Pedagogiczna” 2019, t. 4, nr 1, s. 192–212.*



Wykład nt. Poli Negri dla Klubu Seniorów w Kole (2016 r.)





*Festyn z Polą Negri w Brdowie (2017 r.)*



**Katarzyna Krygier** nauczyciel doradca CDN w Koninie

## Zabawy rozwijające kreatywność, twórcze myślenie i wyobraźnię dziecka



Dzieci w wieku przedszkolnym są bardzo kreatywne, nie działają schematami. Ważnym zadaniem nauczycieli i rodziców jest rozwijanie dziecięcej twórczości i kreatywności, kształtowanie w nich zaradności i pomysłowości, aby przygotować je do udanego i szczęśliwego życia. Warto więc pobawić się z dziećmi w coś na pozór prostego, ale bardzo dla nich twórczego.

### Nauka przez zabawę – zwróć szczególną uwagę na ten aspekt

Mozolne wtłaczanie wiedzy np. matematycznej czy humanistycznej może trwale zniechęcić dziecko do uczenia się nowych rzeczy. Będzie mu to kojarzyło się z przykrym obowiązkiem, przymusowym uczeniem się. Istnieje wszakże wiele ciekawych gier, dzięki którym można równocześnie się uczyć oraz mieć z nich świetną rozrywkę, jednak trzeba takie zabawy pokazać ma-

luchowi w przystępny sposób i już od wczesnych miesięcy być nastawionym na rozwój dziecka. Zabawa dla dzieci jest ważna, bo wtedy są nią pochłonięte i nawet nie odczuwają, że przy okazji uczą się nowych rzeczy. Ponadto kreatywna zabawa pobudza zmysły, daje możliwości logicznego, twórczego i przestrzennego myślenia.

### Zajęcia kreatywne dla dzieci – zalety uczenia z głową

Takie zajęcia to świetny sposób na radzenie sobie z nudą i kreatywne, rodzinne spędzanie czasu. Jakie są jeszcze plusem zajęć kreatywnych?

- Dziecko pogłębia swoje zdolności logicznego, przestrzennego i kreatywnego myślenia.
- Uczy się zdrowej rywalizacji, ale także pokory i przyjmowania porażek z uśmiechem na twarzy.
- Rozwija sensorykę i motorykę.
- Zwiększa potencjał intelektualny.
- Uczy się twórczego i nieschematycznego myślenia.
- Rozwija ciekawość świata, zainteresowanie nauką i pasję.
- Uczy pracy w grupie, wzajemnego wspomagania się.
- Buduje indywidualizm i nie ogranicza wyobraźni.

Takie zabawy dzieci zaowocują w przyszłości ich zaradnością życiową.

Pomysłów nie brakuje, potrzebne są tylko chęci i czas, który nauczyciel lub rodzic i dziecko wykorzysta pożytecznie. Istnieje wiele interesujących zabaw, które są zdecydowanie lepsze od bezmyślnego wpatrywania się w ekran telewizora czy smartfona. Podpowiem, jak rozwijać twórcze myślenie u dzieci.

### ZABAWY Z WODĄ



#### Co należy zrobić

- Wybierz miejsce, w którym dziecko będzie mogło rozlać wodę. Daj dziecku do zabawy płaski garnek napełniony wodą oraz dzbanuszek, pojemniki, lejki i miarki... Porównujcie, w którym pojemniku zmieści się więcej wody.
- Zostaw słoik z wodą na kilka dni, żeby woda wyparowała. Spytaj: gdzie podziała się woda?
- Zaproponuj dziecku, by sprawdziło, jak rozpuszczają się w wodzie różne



rzeczy: błoto, farbka, cukier, sól...

- Pozwól dziecku wychlapać wodę, gdy będzie do niej wrzucać różne przedmioty.

#### Jak to pomaga dziecku w nauce

Zabawa z wodą doskonale zachęca do twórczego myślenia, wzmacnia koordynację ruchu i wzroku, doskonali umiejętność mierzenia i stanowi bardzo dobre przygotowanie do opanowania umiejętności pisania.

#### Wskazówki

- Trzepaczką do jajek można zrobić wspaniałą pianę, jeśli do wody dodamy trochę płynu do naczyń. Zaproponuj dziecku, by puszczało bańki nad kaloryfer (jeśli jest ciepły). Dlaczego bańki się unoszą?
- Przygotuj przedmioty, które unoszą się na powierzchni wody i takie, które toną. Poproś dziecko, by zgadywało, który przedmiot będzie się unosił i dlaczego.

#### LIŚCIE



#### Co należy zrobić

- Przygotuj przedmioty o zróżnicowanej fakturze: liście, korę, przedmioty z drewna, monety, przedmioty z kamienia...
- Arkusz papieru połóż na wybranym przedmiocie i obrysuj go, pocierając powierzchnię kartki kredką lub miękkim ołówkiem.

#### Jak to pomaga dziecku w nauce

W ten sposób dziecko może rozwijać swoje umiejętności artystyczne. Jest to też wprowadzenie w świat wiedzy.

#### Wskazówki

- Powiedz dziecku, że wiązki przewodzące spełniają podobną rolę, jak nasze żyły i tętnice – przewodzą wodę i składniki odżywcze, których potrzebuje roślina.
- Zachęć dziecko, by porównywało faktury różnych powierzchni drewnianych.

#### PALCEM MALOWANE



#### Co należy zrobić

- Dziecko maluje każdą dłoń inną farbą plakatową, a następnie odciska dłonie na dużym arkuszu papieru (może powstanie niepowtarzalny plakat).
- Kształty malowane palcem.
- Przy pomocy dowolnej farbki plakatowej można dziecku pokazać, że każdy odcisk linii papilarnych jest inny. Robiąc na kartce odciski palców, można namalować wiele różnych obrazów (prosiak, kwiat, uszy zajęczka, ludzik...).

#### Jak to pomaga dziecku w nauce

Rozwija kreatywność i zdolności manualne.

#### Wskazówki

- Rysunki możesz ozdabiać pieczętkami lub pędzelkami wykonanymi z resztek ziemniaków, selera, pomarańczy i innych owoców.

#### MAGICZNE WORECZKI



#### Co należy zrobić

- Przygotuj czysty, przezroczysty woreczek i umieść w nim sporo specjalnej farby do malowania palcami.
- Następnie połóż woreczek na płaskiej powierzchni i usuń z niego jak najwięcej powietrza.
- Woreczek zaklej, by farba nie wydostała się. W ten sposób powstaje magiczny woreczek do rysowania palcem (obrazek znika, gdy przetrze się ręką powierzchnię woreczka).

#### Jak to pomaga dziecku w nauce

Rozwija kreatywność i zdolności manualne.

#### Wskazówki

- Na woreczkach do rysowania możesz rysować piękne motyle i ptaki.

#### OBRAZY Z TKANINY



#### Co należy zrobić

- Dobrze jest zachowywać różne skrawki tkanin. Zaproponujmy dziecku wykonanie z nich obrazu. Kawałki materiału można naklejać na arkusz brystolu, kartonu, tektury falistej w różnych kolorach.
- Zaproponujmy dziecku, żeby samo wymyśliło, co można z danych materiałów zrobić. Jeśli dziecko nie może podjąć decyzji, naprowadź je. Należy wyciąć elementy, z których będzie się składać rysunek, zaczynając od największych.

#### Jak to pomaga dziecku w nauce

Rozwija bardzo ważny (czasem pomijany) zmysł dotyku i pobudza do twórczego myślenia.

#### Wskazówki

- Przygotuj nożyczki z zaokrąglonymi końcami, słoiczek z klejem i pędzelek oraz szmatkę do wycierania kleju.
- Powiedz dziecku, z czego może wykonać np. włosy (włóczka, wstążki, wełna, filc, jedwab...).

#### WESOŁE JEDZENIE



#### Co należy zrobić

- Zachęcaj dziecko, by przygotowało i łączyło najróżnorodniejsze potrawy. Pierwszym krokiem mogą być kanapki. Na kanapkach można układać twarze, auta... – łączcie owoce, warzywa, nabiał, wędlinę...
- Możecie razem przygotowywać koktajle owocowe, mleczne, jogurtowe...

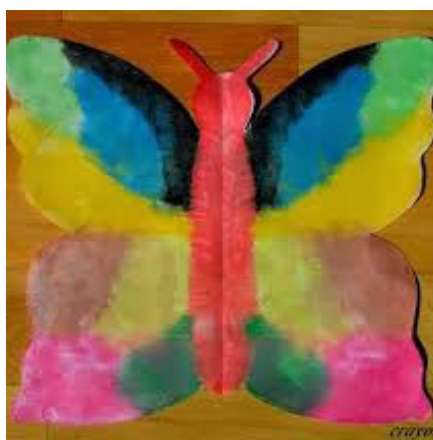
#### Jak to pomaga dziecku w nauce

Dzięki takim zabawom kształtuje się poczucie smaku, pomagają one także rozwinąć kreatywność dziecka. Większość nowych pomysłów to tylko nowe połączenia elementów, które już znamy.

#### Wskazówki

- Świeże owoce są doskonałe na śniadanie. Pozwól dziecku wybrać, z czym chce je połączyć. Od jak najwcześniejszych dni przyzwyczajaj dziecko do jedzenia owoców.
- Często pozwalaj dziecku uczestniczyć w przygotowaniu potraw, a dzięki temu dziecko nauczy się dodawać, odejmować i odmierzać odpowiednie ilości produktów.

#### KOLOROWE MOTYLE



#### Co należy zrobić

- Przygotuj kilka arkuszy papieru, zegnij je na pół i rozłóż. Zachęć dziecko, by kolorowymi farbami pomalowało jedną część arkusza, nakładając dość grubą warstwę farby.
- Farbę na arkusz można nałożyć palcami, gąbką, pędzelkiem, wacikiem... Gdy praca jest wykonana, złożcie arkusz na pół i ściśnijcie obie części ręką lub książką. Następnie rozłóżcie arkusz, poczekaście, aż wyschnie. Zróbcie wystawę.

#### Jak to pomaga dziecku w nauce

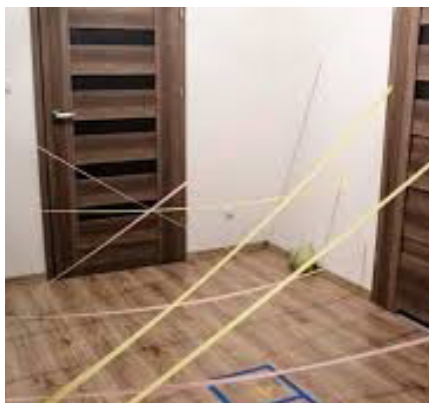
Nie tylko zachęca do kreatywności, ale jest to także spotkanie z symetrią i równowagą. Pokaż dziecku, że obie połówki obrazka stanowią swoje odbicie lustrzane.

#### Wskazówki

- Zapytaj, co dziecko widzi w powstałych wzorach. Pokaż, że każdy może dostrzec na obrazku coś innego. Dzięki temu dziecko uczy się, że każdy może inaczej patrzeć na taczający nas świat.
- Zawsze umieszczaj obrazy dziecka w galerii. Można dekorować nimi sale, fotografować i umieszczać na stronie internetowej przedszkola,

przesłać rodzicom...

#### WŁASNY LABIRYNT



#### Co należy zrobić

- Labirynt można zbudować z mebli domowych, zabawek, pudeł kartonowych, koca... Ułóżcie je w ciekawe kombinacje, by dziecko mogło czułgać się na przykład pod krzesłami, przeskakiwać sprzęty...
- Na początku w zabawie można wykorzystać krzesła, stoły, kartony, linę. Później możecie dodawać dowolne elementy, które utrudnią i urozmaicą trasę. Można postawić pojemnik, a zadaniem dziecka może być przejście wokół niego bez dotykania lub przeskoczenie go.

#### Jak to pomaga dziecku w nauce

Czołganie się i chodzenie na czworaka kształtuje poczucie równowagi i wspomaga koordynację. Jest to również ćwiczenie rozwijające zmysł dotyku. Przygotowanie labiryntu wspomaga kreatywność.

#### Wskazówki

- Starsze dzieci można zachęcić do przechodzenia pod przeszkodami ze szklanką wody lub zabawką w obu rękach.
- Można zorganizować zawody – mierzy się czas przejścia przez labirynt. Czas zapisuj na kartce i zachęcaj dzieci do poprawiania swoich wcześniejszych wyników.

#### PANTOMIMA



#### Co należy zrobić

- Zachęć dziecko do przedstawienia

dowolnej czynności w postaci pantomimy, ale dobrze jest najpierw pokazać, na czym ona polega. Oto kilka przykładów: otwieranie nieistniejących drzwi, picie mleka z nieistniejącej szklaki, podnoszenie ciężarów, spacer w czasie wichury, zakładanie nieistniejącego swetra...

- Można także udawać polowanie na motyla, potem opisywać kolory złapanego motyla lub przedstawiać chodzenie po błocie albo chodzenie boso po gorącym chodniku.

#### Jak to pomaga dziecku w nauce

Pantomima zachęca dziecko do obserwowania, naśladowania, aktorstwa, a także zwiększa świadomość możliwości własnego ciała. Zachęca też do zadawania pytań i rozwija wyobraźnię.

#### Wskazówki

- Przedstawiajcie w pantomimie wierszyki. Przy pomocy różdżki zmieniajcie dziecko w wybraną postać.
- Zachęcaj dziecko do przedstawiania w pantomimie uczuć: dumy, nieśmiałości, złości, strachu... Taka zabawa uczy dziecko odczytywania emocji innych osób.

#### POWIĄZANIA

#### Co należy zrobić

- Przygotuj dwa przedmioty i zastanówcie się wspólnie z dzieckiem, w jaki sposób te dwa przedmioty są do siebie podobne, np. kółko zębate i grzebień.
- Zwykle pojawia się więcej odpowiedzi niż jedna – celem zabawy jest zachęcenie do twórczego i logicznego myślenia.
- W zabawie ze starszym dzieckiem można podawać pary dowolnych słów – zadaniem będzie obmyślenie możliwego połączenia obu. Doskonale rozwija to zdolność twórczego myślenia.

#### Jak to pomaga dziecku w nauce

Kluczem do twórczego myślenia jest szukanie związków, które mogą z początku nie być oczywiste.

#### Wskazówki

- Akceptuj każde rozsądne powiązanie. Uzasadnianie odpowiedzi pomaga dziecku rozwinąć zdolność logicznego myślenia.
- Można także łączyć słowa z rysunkami.

*Propozycje aktywności zaczerpnięte z Programu „Zabawy Fundamentalne”, którego celem jest pomaganie dziecku we wszechstronnym rozwoju (autorzy: Colin Rose i Gordon Dryden) – <http://www.zabawyfundamentalne.pl/>*



Małgorzata Bąkowska nauczycielka Przedszkola nr 6 w Koninie

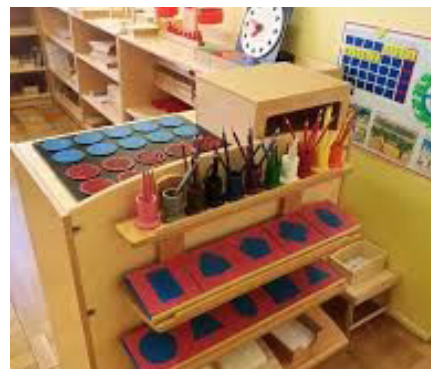
## Dlaczego metoda Marii Montessori?



**W**szystko to, czego dzieci nauczą się w przedszkolu, jest podstawą do pracy w szkole. Maria Montessori zauważyła, że pierwsze lata życia dziecka to najważniejszy okres w życiu człowieka. To przy pomocy wewnętrznej siły, absorbujących zmysłów i wrażliwości przedszkolak buduje swoją osobowość. Rozwój dziecka jest wynikiem jego aktywności, a nie intelektualnego poznania, które przychodzi z wiekiem. Niemożliwe jest nauczanie dziecka poprzez wykład czy napominania. Dziecko musi przeprowadzać eksperymenty i doświadczenia przy pomocy konkretnych materiałów. Dzieci na początku swej drogi edukacyjnej potrzebują praktycznego kontaktu z otaczającym ich światem, aby poznawać jego tajemnice. Taki sposób działania zapewnia chęć do pracy i pobudza kreatywne siły małego człowieka. Bardzo ważne jest, aby nauczyciel zapewnił swoim wychowankom swobodę, wsparcie i szacunek oraz stworzył dla nich odpowiednie otoczenie. Aktywność dzieci, przeżyte doświadczenia i chęć zdobywania wiedzy stymulują je do dalszego rozwoju.

Kiedy dzieci spotykają się po raz pierwszy z materiałem rozwojowym w grupie montessoriańskiej, mogą być oszołomione jego ilością. Dlatego każda rzecz musi mieć swoje stałe miejsce. Nauczyciel zapoznaje dziecko z materiałem, prowadząc kolejne ćwiczenia tak, aby nie zakłócić rytmu dziecka i aby czuło się ono pewne. Istotne jest wielokrotne powtarzanie ćwiczeń z przedstawionym materiałem. Jednym z ważniejszych zadań nauczyciela jest obserwowanie, na jakim etapie rozwoju jest dane dziecko, aby móc dopasować materiał do jego umiejętności. Do grupy prowadzonej metodą Marii Montessori są z reguły przyjmowane dzieci w wieku od 2,5 do 3 lat. Zaletą tak wczesnego kontaktu z pedagogiką Montessori jest możliwość długoletniej kontynuacji tej

metody wychowawczej i nauczania. Środowisko, w jakim dziecko przebywa, jest dostosowane do jego potrzeb i odpowiada różnym fazom jego rozwoju. Odpowiednio stworzone otoczenie ma wielki znaczenie w jego rozwoju fizycznym, psychicznym, intelektualnym, społecznym, emocjonalnym i duchowym. Wykorzystując do pracy tę metodę, należy odpowiednio przygotować otoczenie, w którym będą przebywać dzieci i nauczyciel.



I tak dla *rozwoju fizycznego* duże znaczenie ma: kolorystyka, forma i umeblowanie pomieszczenia, co stymuluje wewnętrzne siły dziecka. Jasne kolory oddają domową atmosferę, a meble odpowiednio dobrane do wzrostu dziecka umożliwiają mu swobodne korzystanie z nich i bezpieczne poruszanie się wśród nich. Dostępność w otoczeniu kwiatów i zwierząt (niewywołujących alergii) pobudza u dziecka zainteresowanie przyrodą i troskę o inne istoty żywe.

Z kolei dla *prawidłowego rozwoju psychicznego* bardzo istotna jest koncentracja. Dzieci potrzebują wokół siebie rzeczy, które pobudzają ich zainteresowanie. Kiedy zaistnieje potrzeba dokładniejszego skoncentrowania, dziecko powinno mieć dostęp do miejsca, w którym mogłoby pracować bez zakłóceń.

*Intelektualny rozwój* dziecka jest stymulowany między innymi przez możliwość swobodnego wyboru materiału do pracy. Materiał ten podzielony jest na praktyczny i sensoryczny oraz matematyczny i językowy. Każdy materiał ma swoje określone miejsce i występuje w jednym egzemplarzu. Musi być ułożony według stopnia trudności oraz posiadać samosprawdzalność, charakteryzować się atrakcyjnością, a przede wszystkim pobudzać do działania wszystkie zmysły.

Dziecko *rozwija się społecznie*, gdy ma możliwość obcowania zarówno z dziećmi w różnym wieku, jak i z dorosłymi w środowisku, w którym współpraca opiera się na wolności i szacunku. Wychowankowie w grupach montessoriańskich, tak jak starsze rodzeństwo, opiekują się młodszymi dziećmi, a co za tym idzie, wyrabiają w sobie odpowiedzialność i umiejętność współpracy. Ponieważ materiał rozwojowy występuje w pojedynczych egzemplarzach, pomaga to kształtować w dzieciach cierpliwość i nakazuje uwzględnienie potrzeb innych.

Na *rozwój emocjonalny* ma wpływ przede wszystkim odpowiednio stworzona atmosfera, która sprzyja dziecku w nauce. Powinny dominować tutaj ciepło oraz przychylność opiekuna, który dostrzega głównie potrzeby dziecka. Porządek i stałość dają dziecku poczucie bezpieczeństwa. Dzieci, które rozwijają się w harmonijnym otoczeniu, mają duże szanse stać się silnymi jednostkami i umiejętnie funkcjonować w społeczeństwie.

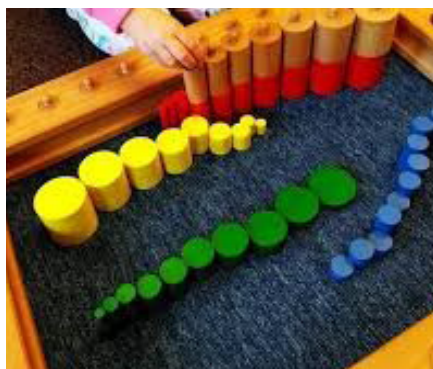
W najbliższym otoczeniu powinno się również uwzględnić *duchowy rozwój* dziecka. Bezpieczne, spokojne i harmonijne środowisko, wypełnione uczuciem, gdzie dziecko odczuwa wspólnotę, jest warunkiem jego wewnętrznego

spokoju. Głęboka koncentracja i wolność w wyborze pracy mają duże znaczenie w tym duchowym rozwoju dziecka. W spokojnym, przyjemnym i stymulującym środowisku dziecko wyrasta na pewną siebie, odpowiedzialną i pełną ciekawości osobę.

Przygotowane otoczenie ma stanowić pomoc dla wszechstronnego rozwoju, ma pomóc przygotować dziecko do podejmowania samodzielnych działań. Odpowiednie otoczenie to:

- budynek przedszkolny,
- znajdujące się w nim sprzęty/meble,
- pomoce rozwojowe,
- pozostałe pomoce wspierające rozwój dziecka.

Otoczenie, w którym przebywa dziecko, powinno cechować się prostotą, odpowiadać różnorodnym przejawom aktywności, być dopasowane do rozmiarów jego ciała. Budynek przedszkolny najlepiej gdy jest niski, otoczony ogrodem, z przestronnymi salami i z wyjściem na taras, zewnątrz i wewnątrz pomalowany na jasne, ciepłe kolory. Meble proponowane przez Montessori to lekkie, proste konstrukcje wysokości odpowiadające dziecku, aby mogło ono swobodnie z nich korzystać. Dziecko w takim otoczeniu ma poczuć się bezpiecznie i radośnie. Za podstawę wszelkiego kształcenia uważała Montessori wszechstronne kształcenie zmysłów – w tym celu, jej zdaniem, tworzone otoczenie należy wyposażać w bogaty, różnorodny materiał dydaktyczny, który służy do rozwoju wszystkich zmysłów i motoryki.



Dlatego Montessori opracowała swój materiał rozwojowy na podstawie własnych obserwacji i doświadczeń. Praca z materiałem rozwojowym jest dla dzieci konkretnym przeżyciem zmysłowym. To, co się robi własnymi rękami, zostaje na dłużej w pamięci. Materiał pomaga dzieciom w rozwijaniu nie tylko koncentracji, ale także samodzielności, którą nabywają podczas działania.

Materiał ten jest kluczem do świata i inspiruje dzieci do odkrywania nowych rzeczy. Wszystkie materiały zbudowane są na tych samych, przedstawionych poniżej zasadach.

#### Zasada izolacyjna

Praca z materiałem skupia w danym momencie uwagę na jednej rzeczy. Na przykład w *Różowej wieży* sześciiany mają różne wymiary, ale jednakowy kolor. A zatem dzieci nie są rozproszone kolorem i mają większą możliwość studiowania różnych wymiarów.

#### Zasada wielkości

Materiał jest dopasowany do dzieci pod względem zarówno formy, jak i wielkości. To znaczy, że gdy dziecko zajmuje się prasowaniem, używa prawdziwego żelazka, ale w miniaturowej formie.

#### Zasada sensoryczna

Dzięki użyciu jak największej liczby zmysłów dziecko ma możliwość pogłębiania swojej wiedzy. Jeśli uczy się jakiejś cyfry, łatwiej mu ją zapamiętać poprzez poznawanie jej kształtu przy pomocy konkretnego materiału, na przykład liczb wykonanych z papieru ściernego.

#### Zasada atrakcyjności

Materiał powinien stymulować ruch i zachęcać do aktywności. Porządek i przejrzystość materiałów stanowią ważny element pobudzania zainteresowania.

#### Zasada bezpośredniego celu

Każdy materiał ma swój cel. Za pomocą materiału *Czerwone beleczki* dziecko uczy się rozumieć sens pojęć: długi – krótki, co jest bezpośrednim celem tego materiału.

#### Zasada pośredniego celu

Jest to przygotowanie do czegoś, co ma nastąpić w najbliższym czasie. Na przykład małe kuleczki, dzięki którym dziecko nie tylko osiąga bezpośredni cel, ale ćwiczy także motorykę palców potrzebną w nauce pisania.

#### Zasada samoprawności materiału

Ponieważ każdy materiał w swojej budowie zawiera prawidłowe odpowiedzi, dzieci uczą się samodzielności i niezależności od dorosłego. Relacja między nauczycielem a dzieckiem charakteryzuje się wzajemnym szacunkiem i nie powinna być zakłócana uwagami na temat błędów.

Ze względu na odpowiednie usystematyzowanie pomocy rozwojowych i utrzymanie ich w określonym porządku sala przedszkola powinna być podzielona na odpowiednie kąciaki,

w których pomoce umieszczone są na otwartych regałach, dostępne i uporządkowane według zakresu nauczania. Pomoce można odnaleźć w następujących kąciakach:

- kąciak praktycznych ćwiczeń dnia codziennego,
- kąciak do kształcenia zmysłów i poznania wymiarów, powierzchni i brył,
- kąciak do edukacji matematycznej,
- kąciak do edukacji językowej,
- kąciak do edukacji kosmicznej,
- kąciak religijny.



Bardzo istotnym czynnikiem mającym wpływ na rozwój osobowy dziecka w przygotowanym otoczeniu ma cisza. Jest ona ważna z uwagi na gwar i pośpiech cywilizacyjny, jaki otacza człowieka. Cisza daje możliwość uchwycenia równowagi, wyciszenia i uspokojenia, odpoczynku od nadmiaru bodźców.

W doświadczeniach ciszy pomagają dzieciom wymyślone przez Montessori „ćwiczenia ciszy”. Ćwiczenia ciszy odwołują się za każdym razem do jednego ze zmysłów: wzroku, słuchu, dotyku, węchu czy smaku. Poprzez wywołanie ciszy przygotowujemy zmysły do skupienia uwagi i nierozpraszczenia się. Podczas ciszy zmysły dzieci są bardziej aktywne i uwrażliwione na dochodzące do nich bodźce. Celem tych ćwiczeń jest ponadto kształtowanie w dziecku postawy słuchania, patrzenia, odczuwania, brania i dawania, a przede wszystkim



otwarcia na drugiego człowieka.



Odczuwanie ciszy jest bardzo ważnym elementem w budowaniu osobowości, w ciszy łatwiej jest zagłębić się we wnętrze dziecka i wyculić wewnętrzne jego doświadczenia. Montessori proponowała m.in. wsłuchiwanie się w ciszy w odgłosy otoczenia, ciche podchodzenie do nauczyciela dziecka wywołanego szeptem, chodzenie po elipsie narysowanej na podłodze (chodzeniu po elipsie może towarzyszyć muzyka relaksacyjna). Ćwiczenia ciszy powinny być atrakcyjne i dawać dziecku szczególną podniecie. Za każdym razem dziecko winno przeżywać radosne oczekiwanie na coś nowego i zaskakującego. Podczas tych ćwiczeń należy dziecko zaciekawić, pobudzić do działania zmysłowego. Przed przystąpieniem do tych ćwiczeń w sali musi zapanować rzeczywistość cisza, a wszystkie dzieci powinny spokojnie siedzieć na elipsie. W większości ćwiczeń w środku elipsy stawiany jest jakiś przedmiot (bardzo często jest to świeca), który skupia uwagę dzieci. Wówczas w otoczeniu tworzy się ład i porządek, co jest koniecznym warunkiem do tego, aby to, co chcemy zapadło głęboko w zmysły.

Ćwiczenia ciszy nie mogą być odczuwane, rozumiane i przeżywane przez dziecko jako kara. Każde dziecko powinno móc decydować, czy uczestniczy w ćwiczeniu, czy też nie. Powinno czuć się w tym czasie bezpiecznie, nabrać zaufania, odczuwać akceptację, by mogło się otworzyć. Urządzenie miejsca, przygotowanie materiału, który wykorzystany jest w ćwiczeniu, nadają charakter atmosferze powstałej w sali. Są odzwierciedleniem osobowości nauczyciela, który musi posiadać wiedzę o oferowanych w czasie ćwiczeń przedmiotach

i wartościach z nich płynących. Bardzo ważne jest znaczenie elipsy w tych ćwiczeniach. Zasiadanie w kręgu wywołuje u dzieci poczucie więzi z całością i uznanie siebie za część tej całości. Pobudzone i wzmocnione zostaje poczucie przynależności do grupy, świadomość wspólnoty.

Twórcą i organizatorem przygotowanego otoczenia jest nauczyciel, ale jest też on jego integralną częścią. Osoba pragnąca pracować z dzieckiem musi się przygotować wewnętrznie, musi zajrzeć w głąb siebie, dokonać samooceny – po to, by odkryć, czy potrafi pełnić rolę pomocnika i obserwatora, a nie prowadzącego.

Odpowiednie otoczenie to obok nauczyciela również zasady i reguły, które są istotnym elementem metody M. Montessori. Zasadą spinającą wszystko jest *Zasada porządku i wolności*. Wrażliwa faza w pierwszym okresie rozwoju dziecka przejawia się zamiłowaniem do porządku. Ten zewnętrzny ład pomaga mu w budowaniu wewnętrznej struktury. Porządek i rutyna dają dziecku poczucie bezpieczeństwa. Porządek uwidoczniiony jest w logicznie i przejrzysto zorganizowanej sali przedszkolnej, odzwierciedla się tam ład całego Wszechświata, który zdaniem Montessori jest podstawą do harmonijnego rozwoju dziecka. Porządek ten zawarty jest w budowie samego materiału rozwojowego: przejrzystość, estetyka i porządek otoczenia stanowią główny środek do budowania takiegoż porządku wewnętrznego.

Dziecko już na początku swej drogi wdrażane jest do przestrzegania zasad, aby móc stanowić pewną całość z otoczeniem. Zasady porządku w rozumieniu dziecka to dbałość o porządek najbliższego otoczenia, który odzwierciedla ład we Wszechświecie stanowiącym jego nieodzowną całość. Ład i porządek w otoczeniu dziecka to odkładanie na wyznaczone miejsce materiałów i przedmiotów, z których ono korzysta. To również dbanie o odpowiednie korzystanie z materiału rozwojowego po to, aby docelowo wpływał na proces kształcenia. Istotnym elementem zasady ładu i porządku jest fakt, że pomoce rozwojowe występują w pojedynczych

egzemplarzach. Dzieci, korzystając z każdej rzeczy, muszą wiedzieć o tym, iż muszą o nią dbać w czasie, gdy z nią pracują i odłożyć ją na wyznaczone miejsce, aby następne dziecko mogło bez trudu po nią sięgnąć.

Pedagogika Montessori jest znana z pojęcia w o l n o ś c i. Chodzi tutaj o wolność w wychowaniu, a nie wolność od wychowania. W praktyce zasada wolności rozumiana jest jako swoboda wyboru: miejsca, materiału i czasu pracy. Dziecko ma prawo zgodnie ze swoją wrażliwą fazą wybrać materiał do pracy, miejsce jej wykonania – przy stole, czy może na rozłożonym dywaniku. Ma prawo zająć się tak długo pracą, jak jest mu to potrzebne do rozwoju. Może to być kilka minut, ale i kilka godzin. Bywa, że dziecko kilkakrotnie powraca do danego zajęcia w ciągu dnia lub je zostawia, jeżeli jest taka możliwość, na następny dzień.

Tak rozumiana swoboda uczy decydowania, planowania pracy, wdraża do odpowiedzialności za jej organizację i przebieg. Nie oznacza to jednak swobody bez granic – dziecko musi respektować wolność innych dzieci i nauczyciela.

Reguła nieprzeszkadzania innym w pracy i respektowania cudzej wolności, występowanie pomocy w pojedynczych egzemplarzach – wyznaczają ramy postępowania. Montessori mocno podkreśla, że wolność i porządek to dwie zasady wzajemnie się uzupełniające, tak jak dyscyplina i swoboda są dwiema stronami tego samego medalu.

#### Bibliografia

- Badura-Strzelczyk G., *Pomóż mi zrobić to samemu*, Kraków 1998
- Limont W., *Synektyka a zdolności twórcze*, Toruń 1994
- Łatacz E., *Jak wychowywać dzieci. Zarys teorii pedagogicznej Marii Montessori*, Łódź 1995
- Miksza M., *Metoda Marii Montessori. Historia i współczesność*, Lublin 1994
- Miksza M., *Zrozumieć Montessori. Czyli Maria Montessori o wychowaniu dziecka*, Kraków 2004
- Nęcka E., *Trening twórczości*, Olsztyn 1992
- Sikorska I., Strzępień B., *Jeden dzień z życia przedszkola Montessori, „Wychowanie w Przedszkolu” 1998/5*
- Wołoszyn S., *Dzieje wychowania i myśli pedagogicznej w zarysie*, Warszawa 1964

**Anna Tomal** nauczyciel bibliotekarz CDN PBP w Koninie Filii w Słupcy

# Jak wspierać dziecko z zaburzeniami integracji sensorycznej

Okres ciągłego przebywania w domu w trakcie epidemii koronawirusa jest trudny dla wszystkich. Szczególnie dzieci doświadczają wielu negatywnych emocji – od lęku, przez smutek, aż do złości. Jeśli dodatkowo zmagają się z zaburzeniami przetwarzania sensorycznego, wówczas wymagają wyjątkowego wsparcia. Nieprawidłowa integracja sensoryczna przejawia się tzw. dysfunkcjami, które nie są związane z uszkodzeniem narządów zmysłów, np. z niedosłuchem czy krótkowzrocznością. Pojawiają się one, gdy układ nerwowy niewłaściwie organizuje bodźce zmysłowe. Dzieci nimi dotknięte nie potrafią same regulować ani tworzyć odpowiednich sposobów zachowania, tym bardziej, gdy zmienia się sytuacja. Nazywanie i akceptowanie emocji zawsze jest ważne. Nie tylko w okresie epidemii. Dlatego gdy dostrzeżemy, że dziecku jest trudno, nie lekceważmy objawów. Oto zestaw najczęstszych objawów.

## ■ Nadwrażliwość na bodźce

Dziecko wtedy:

- unika dotyku,
- nie lubi brudzić się, np. farbami,
- nie lubi obcinać paznokci, czesać się i myć zębów,
- w głośnych miejscach staje się marudne czy poddenerwowane.

## ■ Zbyt mała wrażliwość bodźce

Dziecko wtedy:

- nie zauważa zadrapań czy siniaków spowodowanych upadkiem,
- kolorując, bardzo mocno dociska kredkę,
- poszukuje głośnych dźwięków,
- lubi być mocno przytulane lub samo się mocno przytula.

## ■ Problemy z równowagą

Dziecko wtedy:

- ma słabą równowagę, często upada lub się potyka,
- obija się o meble,
- ma kłopoty ze swobodnym poruszaniem się.

## ■ Agresja

Dziecko wtedy:

- reaguje agresją.

## ■ Ruchliwość

Dziecko wtedy:

- jest w ciągłym ruchu,
- cały czas trzyma coś w rączkach i tym porusza,
- trudno mu się skoncentrować, łatwo się rozprasza.

## ■ Opóźnienie w rozwoju zdolności ruchowych

Dziecko wtedy:

- ma problemy z samodzielnym zapinaniem guzików czy sznurowaniem butów,
- ma trudność w uczeniu się nowych umiejętności ruchowych (łapanie piłki, jazda na rowerze),
- niepewnie wchodzi lub schodzi po schodach.

## ■ Wybredność w jedzeniu

Dziecko wtedy:

- unika nowych smaków,
- ma tendencję do wypychania sobie ust jedzeniem.

## Ćwiczenia stymulujące integrację sensoryczną

Dysfunkcje integracji sensorycznej wpływają na uczenie się, zachowanie i rozwój społeczno-emocjonalny dziecka. Systematyczne wykonywanie ćwiczeń w domu oraz właściwa zabawa to istotny sposób wspierania rozwoju integracji sensorycznej dziecka, który można wprowadzić już od pierwszych miesięcy życia. Przebywanie w domu daje możliwość nadrobienia zaległości w przebywaniu z dziećmi. Jak skutecznie wspierać rozwój dziecka w domu? Oto kilka pomysłów na zabawy i ćwiczenia sensoryczne.

### ■ Naleśnik

Rozłóż koc na podłodze, dziecko ułóż na brzegu. Turlaj je w kierunku drugiego brzegu, ciasno zawiązując w koc, mówiąc, że zawiązasz naleśnika. Następnie, jeżeli dziecko jest zadowolone, udawaj, że kroisz, posypujesz cynamonem lub zjadasz naleśnika, delikatnie masując zawiązane dziecko rękami. Zadaniem dziecka jest samodzielne rozwinięcie się.

### ■ Skarby w ryżu

Napełnij pojemnik ryżem lub kaszą i ukryj w nim różne przedmioty. Zadaniem dziecka jest wyciągnięcie zabawek z pudełka.

### ■ Zabawa w wannie

Używajcie podczas kąpieli różnych gąbek, ręczników i szczotek. Zachęcaj dziecko do używania mydeł o różnych zapachach, kształtach i konsystencji.

### ■ Malowanie palcami, dłońmi, stopami

Za pomocą przeznaczonych do tego farb, stwórzcie z dzieckiem obrazek, malując palcami. Do farb można dosypać np. ryżu, piasku lub ziaren, aby uzyskać różnice w strukturze. Dodatkowo można pomalować dłoń dziecka i odcisnąć ją na papierze.

### ■ Masy sensoryczne

Zabawy np. plasteliną, które wymagają ugniatania i dotykania różnych faktur, to bardzo dobre ćwiczenia rozwijające motorykę małą i dostarczające wielu doznań.

### ■ Wspólne gotowanie

Stwarzaj dziecku jak najwięcej okazji do wspólnego gotowania, mieszania, ugniatania różnego rodzaju ciast.

Tych kilka przykładów wspólnych ćwiczeń z pewnością pozwoli na odczucie oddziaływania różnych bodźców, jak również wpłynie na pogłębienie relacji z dzieckiem, szczególnie w tym trudnym dla wszystkich czasie. Jeżeli w trakcie zabaw dzieci opowiedzą o swoich emocjach, to dadzą im ujście, a dorośli będą mieli większą możliwość okazania im wsparcia, zrozumienia i pomocy.

## Źródło

[https://1000dni.pl/2-rok-zycia/co-wiesz-o-zaburzeniach-integracji-sensorycznej?gclid=EAaIQobChMI9qLR1JKd6QIVVKmaCh1LsQ6XEAAAYASAAEgJ-jqfD\\_BwE](https://1000dni.pl/2-rok-zycia/co-wiesz-o-zaburzeniach-integracji-sensorycznej?gclid=EAaIQobChMI9qLR1JKd6QIVVKmaCh1LsQ6XEAAAYASAAEgJ-jqfD_BwE)

## Bibliografia

C. Kościński, *Interwencje sensoryczno-motoryczne. Jak za pomocą ruchu poprawić ogólne funkcjonowanie ciała*, Gdańsk 2019



**Agata Haberman** nauczyciel bibliotekarz CDN PBP w Koninie

## Konin Miasto Kobiet w CDN Publicznej Bibliotece Pedagogicznej w Koninie

Centrum Doskonalenia Nauczycieli Publiczna Biblioteka Pedagogiczna w Koninie jest placówką zaangażowaną w życie społeczne naszego miasta, chętnie włącza się we wszelkie inicjatywy i również je inicjuje. W holu biblioteki we współpracy z instytucjami kulturalnymi (CKiS, KDK, MDK, Muzeum Okręgowe, PTTK, Kino Helios) od lat prowadzimy tablicę wydarzeń kulturalnych w naszym mieście.

Projekt Konin Miasto Kobiet niezwykle nam się spodobał i zgłosiliśmy swój udział w tym wydarzeniu już w 2016 r. Do tej pory organizowaliśmy, w ramach tej akcji, wystawy książkowe i akcje czytelnicze *Bookcrossing*, czyli *uwolnij książkę!* W tym roku po raz pierwszy poszerzyliśmy swoją ofertę i zaproponowaliśmy kobietom aż cztery formy. Były to:

- akcja czytelnicza *Bookcrossing* czyli *uwolnij książkę!*
- akcja czytelnicza *Książka z niespodzianką*,
- relaksacyjne warsztaty dla kobiet *Podróż magicznym dywanem*,
- spotkanie autorskie z Aniką Stelmąsik, autorką książki *W cieniu paproci*,

oraz towarzyszące im następujące wystawy książkowe:

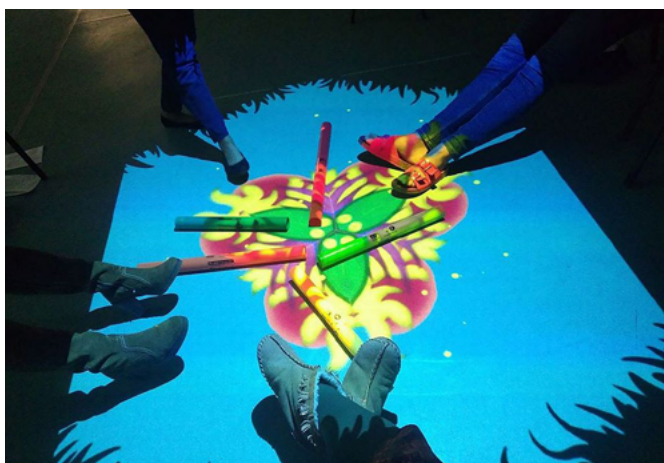
- *Różne oblicza kobiety*,
- *Kobiety w literaturze i ich filmowe wizerunki*,
- *Pisarki, laureatki nagrody Nobla*.

Dużym zainteresowaniem cieszyło się spotkanie autorskie z Aniką Stelmąsik, koninianką i kolanką, projektantką wnętrza, autorką książki *W cieniu papro-*

*ci*. Pani Anika to niesamowita kobieta o wielu pasjach i zainteresowaniach. W rozmowie z czytelnikami podkreślała siłę i moc, jaka tkwi w kobietach oraz zachęcała je do podążania za własnym szczęściem i szukania swojego miejsca na ziemi. Chętnie opowiedziała nie tylko o swoim debiucie literackim, ale także o kolejnych planowanych książkach. Odpowiadała na pytania dotyczące swoich bohaterów literackich, warsztatu pracy i całego procesu związanego z wydaniem własnej książki. Spotkanie przebiegło w miłej, sympatycznej atmosferze, można było także zakupić książkę i dostać pamiątkowy autograf.

Nową, atrakcyjną propozycją ze strony Biblioteki okazały się też warsztaty relaksacyjne dla kobiet *Podróż magicznym dywanem*, które poprowadziły nauczycielki bibliotekarki Karola Głasnier i Agnieszka Jarolewska. Głównym celem tych zajęć było rozładowanie napięć emocjonalnych, nabycie umiejętności wyciszania się i regulowania stanów emocjonalnych. Uczestniczki warsztatów miały okazję poznać techniki relaksacyjne, m.in. dowiedziały się, w jaki sposób prawidłowo oddychać w sytuacjach stresujących, jak lepiej obserwować swoje ciało. Zrelaksowały się i wyciszyły przy dźwiękach muzyki relaksacyjnej, Bum Bum Rurkach oraz Magicznym Dywanem.

Wszystkie formy były nieodpłatne i ogólnodostępne. Mamy nadzieję, że nasze propozycje spodobały się wszystkim. Bardzo serdecznie dziękujemy naszym uczestniczkom i zapraszamy na kolejne wydarzenia :-)



**Grażyna Frydrychowicz** nauczyciel konsultant CDN w Koninie

## REGION W WEEKEND (28)

# Złotów – miasto z jeleniem w herbie

**Z**łotów – miasto położone w południowo-zachodniej części Pojezierza Krajeńskiego będącego częścią Pojezierza Pomorskiego, na terenie historycznej Krajny, na pomorsko-wielkopolskim pograniczu, nad rzeką Głomią i jeziorami: Złotowskim (Miejskim), Babą, Burmistrzowskim, Proboszczowskim oraz Zaleskim, mające w herbie jelenia. Legenda o złotowskim jeleniu (prawdopodobnie pochodząca z XVIII wieku) znana jest rdzennym mieszkańcom w kilku wersjach. Oto jedna z nich:



Herb Złotowa

### Legenda z jeleniem w herbie

Dawno, dawno temu okolice Złotowa porastała dziewicza puszcza z pięknymi jeziorami, wysepkami i licznymi zwierzętami. Na jednej z wysepek stał zamek rozbójników, którzy napadali na przejeżdżające karawany kupców, ograbiając ich i często zabijając. Miejscowych osadników zmuszali do bezwzględnej posłuszeństwa i składania sobie okupów i danin. Ci mieszkańcy, którzy próbowali się sprzeciwić, byli poddawani okrutnym torturom i zabijani. Pewnego razu w złotowskiej puszczy pojawił się oddział rycerzy. Przyjechali na koniach, wyposażeni w miecze, topory i piki z metalowymi grotami. Straż przednia i tylna uzbrojona była w luki i strzały. Nagle przed wojami pojawił się dorodny jelen, który jakby ruchem łba wzywał ich, by poszli za nim. Jeleń doprowadził rycerzy do zamku rozbójników. Wojowie zaatakowali okrutnych zbójów. Pomogły im bobry, które ścinały drzewa na budowlę mostu. Myszy zaś wkradły się do zbrojowni i poprzegryzały luki i cięciwy

rozbójnikom. Zamek został zdobyty, znaleziono w nim góry złota, srebra i bursztynu, które przeznaczono na budowę nowego zamku i miasta. Miasto szybko się rozrosło, a ludzie spokojnie pracowali i żyli szczęśliwie.

### Historia

Pierwsze ślady obecności człowieka na terenie Złotowa pochodzą z epoki neolitu. W epoce żelaza w obszarze miasta znajdowało się wczesnohistoryczne grodzisko. W VIII wieku istniała tu osada wczesnych Słowian, odkryta podczas prac archeologicznych w latach 1974–1976. Późniejsze kroniki średniowieczne wzmiankują gród Wielatowo umiejscowiony na ziemi krajeńskiej. Jako datę powstania miasta wymienia się zapisek w kronice Janka z Czarnkowa. Zanotował on, że Kazimierz III Wielki dnia 3 listopada 1370 roku zapisał swojemu wnukowi Kazimierzowi Słupskiemu miasto Wielatow. Od połowy XVI wieku znana jest obecna nazwa Złotow. W 1657 roku ośrodek



Kazimierz III Wielki

miejski został zniszczony na skutek postawy właściciela Andrzeja Karola Grudzińskiego, który po początkowym przejściu na stronę Szwedów zmienił zdanie i rozpoczął walkę z protestanckim najeźdźcą. W odwecie Szwedzi puścili miasto w dymem. Pod koniec XVII wieku Złotów chylił się ku upadkowi nękany pożarami, epidemiami, przemarszami wojsk i uciążliwymi kontrybucjami. Od czasu I rozbioru Polski w 1772 roku miasto zostało wchłonięte

przez Prusy. Pozostało w granicach Niemiec również po zakończeniu I wojny światowej (1914–1918). W XIX i XX wieku działały tutaj liczne organizacje kulturalne, religijne i gospodarcze mające na celu promowanie i utrzymanie polskości tych ziem. Po ciężkich walkach Złotów został wyzwolony 30 stycznia 1945 roku. W pierwszych latach powojennych miasto znajdowało się kolejno w województwie pomorskim (1945–1946), szczecińskim (1946–1950), koszalińskim (1950–1975), a następnie w pilskim (1975–1999). Od 1999 roku należy administracyjnie do województwa wielkopolskiego.

### Zabytki i obiekty turystyczne Złotowa i okolic

#### Ratusz

Wprawdzie Złotów może poszczycić się długą historią, bo prawa miejskie otrzymał z rąk króla Kazimierza Wielkiego, ale obecny ratusz ma znacznie krótszą metrykę. Pierwotny ratusz, który był wzmiankowany już w XVI stuleciu, został zniszczony przez Szwedów w 1657 roku. Trudno uwierzyć, ale aż do początków XX wieku rada miasta Złotowa musiała odbywać się bez ratusza. W marcu 1914 roku rada miejska podjęła decyzję o budowie ratusza. Autorem projektu został miejscowy architekt Adolf Behr. Budynek został oddany do użytku w 1915 roku. Ratusz zbudowano na planie prostokąta. Jest on budynkiem dwukondygnacyjnym z użytkowym poddaszem. Nad gmachem góruje ośmioboczna wieża z balustradą, zwieńczona hełmem i iglicą z chorągiewką, na której wyobrażono herb miasta. W pobliżu ratusza znajduje się osobliwy pomnik jelenia (jeleń jest wyobrażony w herbie Złotowa).



Ratusz



### Pomnik Piasta

Jedyny w Polsce pomnik legendarnego bohatera Polski, którego twórcą był rzeźbiarz Władysław Tumkiewicz z Wrocławia, powstał w 1957 roku. Cokół, na którym stoi Piast, ma blisko 3 m wysokości. Na cokole pomnika umieszczone zostały dwie brązowe płaskorzeźby (piastowscy wojowie strzegący zachodniej granicy, powitanie żołnierzy Wojska Polskiego), tablica z wypisanymi Prawdami Polaków w Niemczech oraz inskrypcja: *Bojownikom o wolność i polskość ziem piastowskich.*



*Pomnik Piasta Kołodzieja*

### Muzeum Ziemi Złotowskiej

Muzeum mieści się w zabytkowym XVIII-wiecznym domu szachulcowym. Jest to jeden z nielicznych zachowanych przykładów zabudowy szczytowej miasta, wpisany do rejestru konserwatorskiego. Muzeum Ziemi Złotowskiej gromadzi dobrą kulturę związaną ze Złotowszczyzną. Zbiory Muzeum Ziemi Złotowskiej podzielone są na działy:

archeologiczny – gromadzący zabytki kultury materialnej różnych epok i okresów uzyskane w trakcie wykopalisk i badań prowadzonych na terenie Złotowa i okolicy;

historyczny – gromadzi i opracowuje eksponaty (archiwalia, ikonografię, monety, odznaki) dotyczące Złotowa i okolic od okresu staropolskiego do czasów współczesnych; szczególnie wiele eksponatów dotyczy walki o utrzymanie polskości Pogranicza w latach 1922–1939;

etnograficzny – obejmujący zabytki kultury materialnej rodzimych i napły-

wowych grup etnicznych, wyroby rzemieślniczo wiejskiego, odzież, współczesną sztukę ludową i amatorską.

zabytków północnej Wielkopolski). Jednonawowa świątynia wzniesiona została na planie krzyża łacińskiego, którego



*Czarna kuchnia z wędzarnią*

### Kościół pw. Wniebowzięcia NMP

Wczesnobarokowy kościół farny został zbudowany w latach 1661–1664 z fundacji wojewody poznańskiego Andrzeja Karola Grudzińskiego.

ramiona tworzą dwie kaplice: św. Anny i Matki Boskiej Różańcowej. Kościół nie posiada wieży, a jedynie wolno stojącą dzwonnice z 1850 roku. Obiekt sakralny dysponuje bardzo bogatym, wysokiej klasy artystycznej, zabytkowym wyposażeniem – pięć ołtarzy (w tym ołtarz główny, zawierający obraz Paulusa Hacka z Antwerpii pt. *Koronacja Najświętszej Marii Panny*), ambona, grupa ukrzyżowania na belce tęczowej, chrzcielnica, trzy feretrony. Obecne organy zbudowane zostały w 1995 roku, w miejsce wcześniejszych, dziewiętnastowiecznych. Wnętrze kościoła pokrywa wysokiej klasy polichromia wykonana w połowie lat 60. XX wieku. W kryptach, pod kaplicą Matki Boskiej Różańcowej złożone zostały z mumifikowane zwłoki rodziców fundatora – wojewody kaliskiego Zygmunta Grudzińskiego i Elżbiety z Opalińskich. Spoczywa tu również syn Andrzeja Karola Grudzińskiego, Zygmunt, zmarły prawdopodobnie w 1661 roku, którego metalowa trumna ozdobiona jest unikatowym na skalę ogólnopolską dziecięcym portretem trumiennym.



*Kościół pw. Wniebowzięcia NMP*

Kościół wzniesiono w miejsce zniszczonego w 1657 roku przez Szwedów drewnianego kościoła z 1619 roku oraz jeszcze wcześniejszego, pierwotnie stanowiącego własność rycerskiego Zakonu Kanoników Regularnych Stróżów Świętego Grobu Jerozolimskiego, XII-wiecznego kościoła św. Anny (symbol Zakonu, podwójny krzyż patriarchalny wieńczy również szczyty obecnego kościoła – jednego z najcenniejszych

ramiona tworzą dwie kaplice: św. Anny i Matki Boskiej Różańcowej. Kościół nie posiada wieży, a jedynie wolno stojącą dzwonnice z 1850 roku. Obiekt sakralny dysponuje bardzo bogatym, wysokiej klasy artystycznej, zabytkowym wyposażeniem – pięć ołtarzy (w tym ołtarz główny, zawierający obraz Paulusa Hacka z Antwerpii pt. *Koronacja Najświętszej Marii Panny*), ambona, grupa ukrzyżowania na belce tęczowej, chrzcielnica, trzy feretrony. Obecne organy zbudowane zostały w 1995 roku, w miejsce wcześniejszych, dziewiętnastowiecznych. Wnętrze kościoła pokrywa wysokiej klasy polichromia wykonana w połowie lat 60. XX wieku. W kryptach, pod kaplicą Matki Boskiej Różańcowej złożone zostały z mumifikowane zwłoki rodziców fundatora – wojewody kaliskiego Zygmunta Grudzińskiego i Elżbiety z Opalińskich. Spoczywa tu również syn Andrzeja Karola Grudzińskiego, Zygmunt, zmarły prawdopodobnie w 1661 roku, którego metalowa trumna ozdobiona jest unikatowym na skalę ogólnopolską dziecięcym portretem trumiennym.

dobnie w 1661 roku, którego metalowa trumna ozdobiona jest unikatowym na skalę ogólnopolską dziecięcym portretem trumiennym.

### Kościół pw. św. Stanisława Kostki

Klasycyistyczny kościół poewangelicki wzniesiony został w latach 1829–1830 z fundacji ówczesnego właściciela dóbr złotowskich, króla pruskiego Fryderyka Wilhelma III, w miejscu średniowiecznego złotowskiego ratusza.





*Kościół pw. św. Stanisława Kostki*

Trzynawowy, halowy kościół dominuje nad starą częścią Złotowa swoją wysoką, smukłą wieżą. Jego cechą charakterystyczną jest również zdobiące elewację boniowanie. Świątynia przeszła na własność Kościoła katolickiego w 1945 roku. Do dnia dzisiejszego z pierwotnego wyposażenia nie zachowało się prawie nic, wyburzono również piętrową galerię ciągnącą się wzdłuż naw bocznych, likwidując w ten sposób cechy charakterystyczne dla świątyni protestanckiej. Organy, poważnie uszkodzone w 1945 roku zostały wyremontowane w latach 70. W prezbiterium znajduje się współczesny ołtarz z posągami św. Stanisława Kostki.

**Kościół Świętego Rocha w Złotowie**

Świątynia wybudowana została w stylu neogotyckim w latach 1903–1904. Obiekt sakralny początkowo pełnił funkcję kaplicy cmentarnej, która w 1975 roku została mianowana kościołem parafialnym. Budowla o jednej nawie, posiadająca niską wieżę, w której umieszczone są dwa dzwony, z których jeden został odlany w 1710 roku. Dzwon mieścił się dawniej w drewnianej kaplicy grzebalnej, na miejscu której została wybudowana obecna świątynia. We wnętrzu budowli znajdują się trzy utrzymane w stylu neogotyckim ołtarze, organy, piękne witraże ozdobione motywami geometrycznymi oraz krucyfiks wykonany z drewna dębowego razem z pasyjką. Na ścianach kościoła jest namalowana neogotycka polichromia.

Dominującymi jej elementami są: boniowanie, ornamentyka roślinna i astro-nomiczna.

#### **Walory przyrodnicze**

Miasto Złotów otoczone jest pięcioma jeziorami o bardzo bogatym środowisku przyrodniczym, stwarzającymi korzystne warunki do uprawiania turystyki wodnej i wędkarstwa:

- Jezioro Złotowskie/Jezioro Miejskie – jezioro w południowej części miasta stwarzające warunki do wędkowania i turystyki pieszej. Brzegi jeziora wyróżnia bogata roślinność, szczególnie w części południowej (rośliny zielne, m.in. kosańce żółte i pierwiosnki lekarskie).
- Jezioro Zaleskie – jezioro w zachodniej części Złotowa z dwoma kąpieliskami, atrakcyjne do uprawiania sportów wodnych. Spośród gatunków roślinności nadbrzeżnej dominują tu olchy i wierzy.
- Jezioro Baba – jezioro położone w centralnej części Złotowa. Porośnięty niemal w całości trzcinami, sitowiem, licznymi gatunkami traw i roślinności zielnej zbiornik wodny stanowi siedlisko wielu gatunków ptaków, w tym również drapieżnych.
- Jezioro Burmistrzowskie – jezioro zlokalizowane w północnej części miasta, porośnięte nabrzeżnie wieloma gatunkami drzew iglastych (sosna pospolita) oraz liściastych (olcha szara i biała, topola, brzoza, kasztanowiec), ale posiada również bogatą roślinność wodną (m.in. grzybienie białe).
- Jezioro Proboszczowskie – jezioro położone w północnej części miasta, posiadające niebagatelne walory wędkarskie.

W granicach miasta znajdują się również niezwykle atrakcyjne pod względem przyrodniczym obszary:

- Zwierzyniec – kompleks leśny w południowo-zachodniej części miasta, w sąsiedztwie Jeziora Miejskiego i Zaleskiego stanowiący pozostałość po dawnej puszczy, jaka pokrywała obszar dzisiejszego Złotowa we wczesnym średniowieczu. Drzewostan składa się z kilku gatunków drzew liściastych w wieku od 110 do 190 lat, nie wliczając w to pomników przyrody.
- Góra Żydowska – wzniesienie w pobliżu jeziora Baba i Proboszczowskiego, gdzie od II połowy XVI wieku do końca lat 30. XX wieku czynny był cmentarz złotowskiej gminy żydowskiej. Zgodnie z przedwojennym przekazem znajdowały się tu liczne nagrobki drewniane i kamienne, z których z czasem wzniesiono



pewnego rodzaju piramidę umiejscowioną na szczycie wzgórza. Cmentarz od około 1935 roku ulegał dewastacji. W miejscu tym współcześnie utworzono lapidarium zbudowane z odkrytych w 1998 roku fragmentów nagrobków.



*Kościół pw. św. Stanisława Kostki*

Na Górze Żydowskiej znajduje się również 18 dębów (pomniki przyrody).

- Góra Wilhelma (zwana również Górą Traugutta lub Wisielczą) – wzniesienie położone w południowej części miasta. Teren ten, jak również jego najbliższe okolice porastają liczne sosny (w tym sosna Banksa) i brzozy. W sąsiedztwie znajdują się dwa całkowicie zeutrofizowane jeziora – Czarcie i Łosianka. Występują tu liczne gatunki roślin zielnych (sasanka łąkowa, kocanka piaszkowa).

#### **Główne szlaki turystyczne**

##### Szlaki piesze:

- szlak żółty o długości 29 km: Złotów – Stawnica – Prochy – Zakrzewo – jezioro Borówno – Kujan,
- szlak niebieski o długości 13 km: Złotów – jezioro Zaleskie – Błękwit – Złotów,
- szlak czarny o długości 19 km: Radawnica – Józefowo – Krzywa Wieś – Kiełpin,
- szlak czerwony o długości 46 km: Krajenka – Wąsosz – Święta – Złotów – Zalesie – Radawnica – Brzuchowa Góra – Krzywa Wieś – Grodno – Lędyczek.

##### Szlaki rowerowe:

- Złotów – Złotów o długości 103 km:

Złotów – Zalesie – Górzna – Radawnica – Józefowo – Brzuchowa Góra (208 m.n.p.m.) – Grodno – Lędyczek – Grudna – Podgaje – Jastrowie – Ptusza – Tarnówka – Krajenka – Wąsosz – Święta – Złotów,

- żółty szlak o długości 22 km: Złotów – Wąsosz – Święta – Krajenka – Złotów,
- niebieski szlak o długości 43 km: Złotów – Stawnica – Prochy – Zakrzewo – Leśnictwo – Wierzchołek – Jezioro Borówno – Kujan – Złotów.

##### Trasy rowerowe:

- Lipka – Złotów o długości 45 km: Lipka – Mały Buczek – Wielki Buczek – Wersk – Zakrzewo – Kujan – Śmiardowo – Złotowskie – Nowa Święta – Święta – Złotów,
- Złotów – Złotów o długości 55 km: Złotów – Święta – Kleszczyna – Buntowo – Sławianowo – Jezioro Sławianowskie – Górka Klasztorna – Łobżenica – Rudna – Kujan – Złotów,
- Złotów – Złotów o długości 68 km: Złotów – Stare Dzierżąno – Stara Wiśniewka – Kiełpin – Debrzno Wieś – Lipka – Wielki Buczek – Kujan – Kleszczyna – Święta – Złotów.

##### Trasy wodne:

- Łobzonka – od miejsca poniżej Czyżkowskiego Młyna do okolic wsi Rudna (długość 62,3 km).
- Gwda – początek szlaku w województwie zachodniopomorskim. Na terenie powiatu złotowskiego rzeka

wpływa w okolicach Czarnego. Na odcinku od Lędyczka do Tarnówki płynie ona przez teren powiatu, tocząc swe wody przez zaporowe Jezioro Grudniowskie (powyżej elektrowni wodnej w Jastrowiu), zbiornik wody przy elektrowni wodnej w Ptuszy oraz zbiornik wodny przy Fabryce Tektury w Tarnówce. Ujście nadaje się do spływów zimowych. Miejsca dogodne do wodowania znajdują się w Lędyczku, Jastrowiu, Ptuszy i Płytnicy (elektrownie wodne). Koniec szlaku w Ujściu przy Noteci (długość 145 km).

- Debrzynka – malowniczy dopływ Gwdy, od jeziora Debrzno, na prawie całym odcinku stanowi granicę pomiędzy powiatem złotowskim a województwem zachodniopomorskim (długość 26 km).
- Płytnica – prawy dopływ Gwdy. Szlak trudny, ale urokliwy. Miejsce wodowania w Sypniewie. Koniec szlaku przy ujściu do Gwdy w Płytnicy (długość 36 km).
- Rurzyca – prawy dopływ Gwdy. Szlak malowniczy, wiedzie między innymi przez szereg śródlęśnych jezior. Początek trasy w Trzebieszkach, koniec przy ujściu do Gwdy w Krępsku. Stanowi granicę pomiędzy powiatem wałęckim a złotowskim (długość 19 km).
- Piława – prawy dopływ Gwdy. Wpływa z Jeziora Komorze na Pojezierzu Drawskim. Szlak malowniczy, urozmaicony. Na odcinku od Nadarzyc do Szwecji płynie się przez teren powiatu złotowskiego. Miejsce wodowania: Jezioro Komorze, Jezioro Pile, Nadarzyc. Koniec trasy przy ujściu do Gwdy, nieopodal Dobrzycy (długość 82 km).
- Głomia – lewy dopływ Gwdy. Rzeka nadaje się do spływów kajakowych przy wyższych stanach wód. Miejsca do wodowania znajdują się nad Jeziorem Zaleskim w Złotowie, pośrednio w Krajenie. Koniec szlaku przy ujściu Gwdy w Dobrzycy (długość 33,6 km).
- Kocunia – biegnie od Jeziora Borówno poprzez jezioro Sławianowskie do rzeki Głomia w okolicach Krajenki. Szlak łatwy, w górnym biegu bardzo malowniczy (długość 37 km).

#### **Źródła**

- <http://www.polskaniezwykla.pl>  
<https://www.google.pl/search?q=>  
 Kazimierz+III  
<https://www.wielkopolskainfo.pl>  
<http://www.dioblina.eu>  
<https://pl.wikipedia.org>  
<https://www.museum.pl>  
<http://www.zlotow-powiat.pl/>  
<http://sikora.edomena.pl/muzeumkrajny>



# SAMORZĄD WOJEWÓDZTWA WIELKOPOLSKIEGO

## PLACÓWKI OŚWIATOWE PROWADZONE PRZEZ SAMORZĄD WOJEWÓDZTWA WIELKOPOLSKIEGO PODLEGŁE DEPARTAMENTOWI EDUKACJI I NAUKI

### OŚRODEK DOSKONALENIA NAUCZYCIELI W KALISZU

pełna informacja na stronie:  
[www.odn.kalisz.pl](http://www.odn.kalisz.pl)

### PUBLICZNA BIBLIOTEKA PEDAGOGICZNA KSIĄŻNICA PEDAGOGICZNA W KALISZU

pełna informacja na stronie:  
[www.kp.kalisz.pl](http://www.kp.kalisz.pl)

### CENTRUM DOSKONALENIA NAUCZYCIELI W KONINIE

pełna informacja na stronie:  
[www.cdnkonin.pl](http://www.cdnkonin.pl)

### CENTRUM DOSKONALENIA NAUCZYCIELI W LESZNIE

pełna informacja na stronie:  
[www.cdn.leszno.pl](http://www.cdn.leszno.pl)

### CENTRUM DOSKONALENIA NAUCZYCIELI W PILE

pełna informacja na stronie:  
[www.cdn.pila.pl](http://www.cdn.pila.pl)

### OŚRODEK DOSKONALENIA NAUCZYCIELI W POZNANIU

pełna informacja na stronie:  
[www.odnpoznan.pl](http://www.odnpoznan.pl)

### PUBLICZNA BIBLIOTEKA PEDAGOGICZNA W POZNANIU

pełna informacja na stronie:  
[www.pbp.poznan.pl](http://www.pbp.poznan.pl)

### CENTRUM WSPARCIA RZEMIOSŁA, KSZTAŁCENIA DUALNEGO I ZAWODOWEGO W KALISZU

pełna informacja na stronie:  
[www.cwrkdiz.kalisz.pl](http://www.cwrkdiz.kalisz.pl)

### CENTRUM WSPARCIA RZEMIOSŁA, KSZTAŁCENIA DUALNEGO I ZAWODOWEGO W KONINIE

pełna informacja na stronie:  
[www.cwrkdiz.konin.pl](http://www.cwrkdiz.konin.pl)

### CENTRUM WSPARCIA RZEMIOSŁA, KSZTAŁCENIA DUALNEGO I ZAWODOWEGO W LESZNIE

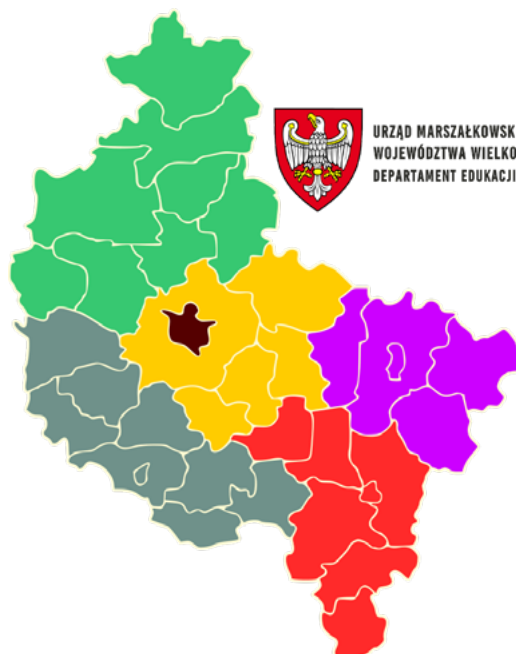
pełna informacja na stronie:  
[www.cwrkdiz.leszno.pl](http://www.cwrkdiz.leszno.pl)

### CENTRUM WSPARCIA RZEMIOSŁA, KSZTAŁCENIA DUALNEGO I ZAWODOWEGO W PILE

pełna informacja na stronie:  
[www.cwrkdiz.pila.pl](http://www.cwrkdiz.pila.pl)

### CENTRUM WSPARCIA RZEMIOSŁA, KSZTAŁCENIA DUALNEGO I ZAWODOWEGO W POZNANIU

pełna informacja na stronie:  
[www.cwrkdiz.poznan.pl](http://www.cwrkdiz.poznan.pl)



URZĄD MARSZAŁKOWSKI  
WOJEWÓDZTWA WIELKOPOLSKIEGO W POZNANIU  
DEPARTAMENT EDUKACJI I NAUKI

## SZKOŁY

- Wielkopolskie Samorządowe Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Gnieźnie  
[www.medyk.gniezno.pl](http://www.medyk.gniezno.pl)
- Wielkopolskie Samorządowe Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Koninie  
[www.medyk.konin.pl](http://www.medyk.konin.pl)
- Wielkopolskie Samorządowe Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Ostrowie Wlkp.  
[www.msz-ostrow.cba.pl](http://www.msz-ostrow.cba.pl)
- Wielkopolskie Samorządowe Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego nr 1 w Poznaniu  
[www.wsckziu1.poznan.pl](http://www.wsckziu1.poznan.pl)
- Wielkopolskie Samorządowe Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego nr 2 w Poznaniu  
[www.wsck.pl](http://www.wsck.pl)
- Wielkopolskie Samorządowe Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Rawiczu  
[www.medyk-rawicz.com.pl](http://www.medyk-rawicz.com.pl)
- Wielkopolskie Samorządowe Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego we Wrześni  
[www.wscku-wrzesnia.pl](http://www.wscku-wrzesnia.pl)
- Wielkopolskie Samorządowe Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Złotowie  
[www.wsckziu-zlotow.pl](http://www.wsckziu-zlotow.pl)
- Wielkopolski Samorządowy Zespół Placówek Terapeutyczno - Wychowawczych w Cerekwicy Nowej  
[www.cerekwica-mow.pl](http://www.cerekwica-mow.pl)
- Wielkopolskie Samorządowe Centrum Edukacji i Terapii w Starej Łubiance  
[www.zspstaralubianka.pl](http://www.zspstaralubianka.pl)